

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, w kronice gr. 50, pod nagłówkami i na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Rucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nowy minister spraw wewnętrznych.

Po kilka tygodni trwającym przesileniu, spowodowanym ustąpieniem p. Thugutta, które w konsekwencji zachwiała stanowiskiem p. Ratajskiego, teka spraw wewnętrznych, znajdująca się na skutek dymisji ostatniego w zawieszaniu, została w dniu wczorajszym na nowo obsadzona. Ministrem spraw wewnętrznych został mianowany p. Władysław Raczkiewicz, dotychczasowy delegat rządu w Wilnie.

Jak ocenić tę nominację?

Naszem zdaniem, oceniać ją należy z dwóch względów. Jeden względ ogólny: przed polityką polską staje wielkie zagadnienie naprawy administracji, zagadnienie to dojrzewa od dłuższego czasu i narzuca się, jako coraz bardziej nagląca konieczność. Od pewnego też okresu zagadnienie to stało się na porządku zadań bieżącej polityki rządowej. Jest oczywiste, że dalszy rozwój poczyniń rządowych zależy tu w wielkiej mierze od osoby ministra spraw wewnętrznych.

Do tego ogólnego obrazu, na którym należyte można uwydatnić nominację nowego ministra spraw wewnętrznych, dołącza się aktualnie bardzo ważny względ szczegółowy, a mianowicie ostatnio istniejący stan faktyczny.

Ten stan był wysoce nieznośny. B. wicepremier Thugutt swoim nieopamiętaniem wprowadzał zamieszanie i chaos w różne działy administracji wewnętrznej, a swoją nerwowością uniemożliwiał wszelkie opracowanie konsekwentnego i na dłuższą metę obliczonego planu wewnętrznej polityki państwowej.

Ostateczne ustąpienie p. Thugutta jest więc już samo przez się wielkim plusem, który jako taki może być śmiało zapisany w aktywach bilansu ostatniego przesilenia. Drugim plusem jest to, że kierownictwo sprawami administracji wewnętrznej, dotychczas rozbite między trzy osoby: p. Thugutta, b. ministra Ratajskiego i b. wiceministra Smólskiego, znów zostaje skoncentrowane w jednym ręku. Trzecim wreszcie rezultatem dodatnim jest już sama osobistość nowego ministra spraw wewnętrznych. P. Raczkiewicz jest znawcą spraw województw wschodnich, skąd pochodzi i gdzie od kilku lat piastuje wysokie stanowiska administracyjne, najpierw wojewody nowogrodzkiego, a następnie delegata rządu w Wilnie. Do rządu więc wchodzi jako fachowiec, znawca spraw kresowych i cieszący się dobrą opinią administratora.

Takaby wypadła ocena nominacji p. Raczkiewicza, o ile bierzemy pod uwagę stan rzeczy wysoce nienormalny, który ostatnio istniał w kierownictwie spraw wewnętrznych.

A teraz, co można powiedzieć o tej nominacji, o ile oceniać ją będziemy z zasadniczego względu potrzeby wielkiej reformy administracji państwowej. Sądźmy, że tu odpowiedź miarodajna będzie mógł dać dopiero sam nowy minister spraw wewnętrznych. Staje on przed zadaniami trudnymi, których należyte postawienie, oraz umiejętne i energiczne poprowadzenie zjedna mu niewątpliwie sympatię i poparcie społeczeństwa, które z niecierpliwością oczekuje tu śmiałej, ale i należytej prze-myślanej inicjatywy. (wś.).

Warunki Brianda zawarte w nocy do Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (G). Jak donoszą z Paryża Briand stawia w nocy do Niemiec między innymi następujące warunki:

1) Jeżeli Niemcy pogwałcą jakikolwiek traktat, odnoszący się do aliantów, Francja ma prawo przekroczyć strefę zdemilitaryzowaną nad Renem i wówczas nie jest to pogwałceniem tej strefy.

2) Francja ma prawo wkroczyć do tej strefy i wówczas, gdy Niemcy w ją kilka-kilku inny sposób zechcą zmienić swoje granice.

3) Niemcy wstąpią do Ligi Narodów. Wszystkie trzy punkty stanowią warunki pod którymi jedynie byłby możliwy pakt gwarancyjny.

Dymisja ambasadora niemieckiego

w Londynie z powodu błędów, popełnionych w czasie rokowań o pakt gwarancyjny. — Dymisja ambasadora angielskiego w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Londynu, iż tutejszy ambasador niemiecki Stammer ustępuje w najbliższym czasie. Powodem tego ustąpienia są pewne błędy popełnione przez ambasadora w związku z rokowaniami o

pakt gwarancyjny. Po Stammerze stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie ma objąć gen. von Seeckt. Równocześnie mówią o ustąpieniu ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernona, mianowanego na to stanowisko jeszcze przez L. Georgea.

Doniosłe posiedzenie polsko-niem. delegacji handlowej.

Warszawa, 16 czerwca (AW). W Berlinie odbędzie się posiedzenie polsko-niemieckiej delegacji handlowej. Koła polityczne przywiązują wielką wagę do wyników, jakie osiągnięte zostaną podczas tego posiedzenia. —

Obie delegacje omawiać będą możliwość wprowadzenia modus vivendi w stosunki gospodarcze polsko-niemieckie. Od rezultatów tego posiedzenia zależy również ewentualny wybuch wojny celnej polsko-niemieckiej.

Polska delegacja handl. w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (zo) Do Moskwy przybyła już delegacja polska do prowadzenia rokowań w sprawach związanych z ożywieniem stosunków ekonomicznych polsko-sowieckich, szczególnie zaś w sprawie utworzenia

polsko-sowieckiego towarzystwa dla spraw eksportu i importu. Na dworcu przybyła delegację powitało poselstwo polskie i przedstawiciele sowieckiego komisariatu dla spraw handlowych.

Min. Klarner o zatargu ekonomicznym z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (zo) Korespondent nasz miał dzisiaj rozmowę z ministrem przemysłu i handlu p. Klarnerem w interesującej wszystkich sprawie zatargu ekonomicznego z Niemcami o wywóz węgla górnośląskiego.

Pan minister na wstępie podniósł, że dążenia Polski są całkiem pokojowe, czego dowodem jest obecność od dłuższego czasu delegacji polskiej w Berlinie dla zawarcia traktatu handlowego. Gdyby obie strony jednakowo chciały, to traktat byłby już niewątpliwie zawarty. Widocznie Niemcom chodziło o to, żeby do 15 czerwca układu nie było.

Następnie p. minister przeszedł do przedstawienia faktycznego stanu spra-

wy. Konwencja z r. 1922 nie nakłada bynajmniej na Niemców obowiązku brania naszego węgla, jak to często u nas mylnie przypuszcza się. Pozwala ona tylko na wywóz bec cła w ilości około 1.100.000 tonn miesięcznie. Niemcy faktycznie brały ten węgiel w ostatnim roku w ilości około 500.000 tonn miesięcznie. Skoro go brały, nie mając obowiązku, więc widocznie był im potrzebny. Trudno przypuszczać, aby ta ekonomiczna potrzeba nagle ustała; musiały więc być przyczyny innego rodzaju, które powodowały Niemcami do nieodnawiania dawnego układu.

Jakie jest położenie Polski w tej sprawie?

Spożycie węgla u nas wynosi zaledwie 0,6 tonny na głowę, gdy w Niemczech wynosi 3 tonny, a więc 5 razy więcej, we Francji 3 razy więcej; wynika z tego, że nasz eksport węgla nie będzie trwał długo, że jest przejściowym, gdyż wzmożenie spożycia musi się zwiększyć, a my eksportujemy kwar talnie 2.400.000 tonn. Wynika z tego, że za umożliwienie eksportu nie możemy dawać koncesji o charakterze trwałym.

O ile chodzi o znalezienie zbytu dla naszego węgla, to trzeba podkreślić, że ogólna nasza produkcja w stosunku do produkcji światowej jest bardzo mała. W r. 1924 produkowano na świecie 1170 milionów tonn węgla; w tem Stany Zjednoczone 505 milj., Anglia 223 milj., Niemcy 118 milj., Francja 58 milj., a Polska dopiero na piątym miejscu 32 milj. tonn. Nie ulega więc wątpliwości, że nasza drobna ilość, którą eksportujemy, będziemy zawsze mogli umieścić na rynku światowym, nie stwarzając sobie w nikim wrogów. Dotychczas Niemcy byli naszym głównym odbiorcą. W pierwszym kwartale b. r. wzięły 1.400.000 tonn, Austria 640.000 tonn, Węgry 103.000 tonn, Czesi 137.000 tonn, Gdańsk 80.000 tonn, Rumunia 14.000 tonn, Jugosławia 11.000 tonn. O ile eksport do Niemiec odpadnie, to przygotowani jesteśmy na umożliwienie eksportu na inne rynki, przyczem w pierwszym rzędzie porobiono przygotowania do eksportu przez Gdańsk i Gdynię, za pomocą takiego obniżenia taryf kolejowych, że węgiel nasz będzie mógł wytrzymać konkurencję z węglem innego pochodzenia. Widoki są pomyślne, przy czem odniesiemy jeszcze tę moralną korzyść, że Gdynia rozpocznie regularną czynność, jako nasz port eksportowy.

Nasz obrót towarowy z Niemcami — mówił dalej p. minister — równa się mniej więcej co do wartości eksportowi i przedstawia wartość w każdym z tych działów około 500.000.000 zł. rocznie. O ile jednak będziemy rozpatrywać klasyfikację towarów, to się przekonamy, że my wywozimy głównie surowce, a więc materiały na wszystkich rynkach poszukiwane, gdy Niemcy wwożą do nas wyroby gotowe na które trudno jest znaleźć zbyt. Nie trudno też zauważyć, że my jesteśmy największym odbiorcą Niemiec na wschodzie, a w niektórych działach, jak np. w maszynach pomocniczych wogóle ich największym odbiorcą. Wynika z tego, że nie tylko my jesteśmy zainteresowani w normalnych obrotach handlowych z Niemcami, że bodaj czy ich zainteresowanie nie jest większe. Wobec tego pomimo całej chęci uniknięcia konfliktu, co leży również w interesie ogólnie-swiatowego położenia równowagi i spokoju, możemy dyskutować z Niemcami jedynie na podstawie propozycji do dyskusji się nadających i należących do kategorii ekonomicznych i w żadnym razie nie możemy mówić o koncesjach politycznych, mających trwały charakter. Dzisiaj proponują Niemcy odbiór 35.000 tonn, ilość humorystyczna, bo przedstawiająca wartość 400.000 zł. Bez tego Polska jakoś się obejdzie.

Co do stanu rzeczy w danej chwili, to w pierwszej połowie bieżącego miesiąca normalny kontyngent został wzięty, a co do drugiej połowy miesiąca — to jeszcze kłamka nie zapadła.

JAKOBIŃSKIE ZAMIARY MINISTRA SCHRAMECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (G) Senzacyjny list Maurrasa, redaktora „Action Francaise”, wystosowany do ministra Schramecka, wywołał bardzo żywe poruszenie w sferach politycznych Francji. Sady wdrożyły postępowanie karne przeciwko Maurrasowi.

„Action Francaise” wyjaśnia, iż list jego wywołany został wykryciem projektu ministra spraw wewnętrznych, żyda Abrahama Schramecka, zapowiadającego rewizję policyjną w kołach rojalistów i w związkach patriotycznych, które, zdaniem „A. Francaise”, zawiązały tem, że bronią się przed płatnymi zabójcami, nastanymi na ich życie. „Action Fr.” nazywa plan Schramecka wielkim spiskiem, który ma na celu odwrócenie uwagi ludności od ważnych wypadków, jakie mają wydarzyć się w najbliższym czasie.

Maurras daje na łamach swego pisma wyjaśnienie motywów swego postępowania i stwierdza, że p. Schrameck zapytany o swój plan co do związków rojalistycznych i patriotycznych, odpowiedział: „zdziśnięję ich”. Mój gwałtowny odruch — pisze Maurras — usprawiedliwia bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Gwałty tych, których p. Schrameck nie ma zamiaru rozbrajać, dążą do zniszczenia tego bezpieczeństwa. Ci wszyscy, których p. Schrameck jest dyskretnym współnikiem, popełniają czyny wiele razy gwałtowniejsze od moich.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POSUCHY ZAGRAŻA NIEMCOM.

Berlin. 17 czerwca. (AW.) Z całych Niemiec nadchodzą niepokojące pogłoski o grożącym niebezpieczeństwie posuchy, które może wpłynąć decydująco na urodzaje. Od kilku dni w całych Niemczech, z wyjątkiem Nadrenii, nie było większych opadów. Wskutek posuchy część mieszkańców Berlina, zwłaszcza mieszkająca na wyższych piętrach, pozabawiona została wody.

KONFERENCJA DLA KONTROLI HANDLU BRONIĄ.

Genewa. 16 czerwca. (PAT.) Na plenarnym posiedzeniu konferencji dla spraw kontroli handlu bronią przyjęto w trzecim czytaniu 11 artykułów. Anglia zgłosiła przeszło 30 poprawek, z których większość już przyjęto.

W sprawie kontroli broni, ładowanej przez stowarzyszenia strzeleckie, delegat Czechosłowacji zgłosił poprawkę domagającą się, aby broń tę nabywały nie stowarzyszenia, ale aby broń była dostarczana rządowi, które winny dokonać podziału pomiędzy stowarzyszenia. W ten sposób rządy nie będą mogły tłumaczyć się niewiadomością stanu zakupów. Czechosłowację poparły kolejno Polska, Rumunia, Jugosławia i Szwecja. Delegat Ameryki Burton oznajmił, że dla dobra konwencji uzna poprawkę Małej Ententy.

GDĄŃSK POD ZNAKIEM IDEI BISMARCKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (zo) W pierwszych dniach czerwca odbył się w Królewcu zjazd młodzieży bismarckowskiej. Organizacja ta zajmuje się przygotowaniem młodzieży do służby wojskowej i pielegnowaniem ducha odwetu. Na uwagę zasługuje fakt, że na zjazd do Królewca przybył oddział młodzieży bismarckowskiej z Gdańska.

ŚLUB W AEROPLANIE.

Berlin. 16 czerwca. (AW.) Dzienniki donoszą o niezwykle wydarzeniu, które miało miejsce na pokładzie samolotu pasażerskiego, lecącego z Malmö do Hamburga. Para narzeczonych Szwedów wsiadła na pokład samolotu w towarzystwie pastora i dwóch świadków. Na wysokości Zund 500 m. nad powierzchnią morza pastor udzielił ślubu młodej parze.

Kupujcie Lukaschik'a Kupujcie Mydło „Młotek i Perlik”

pod gwarancją czyste.

Reprezentacja dla Małopolski:

EDWARD STEIN, Kraków, Straszewskiego 7.

Repr. na Lwów i okolice Leo Bergman, Sykulska 48.

4653n

„APOLLO” Wspaniały romans film. w 10 akt. p. t. „APOLLO” DZIECKO WOLNEJ MIŁOŚCI (JANECZKA SIEROTA)

W głów. rolach SANDRA MIŁOWANOFF i BISCOT.

KINO „LEW”	KOPERNIK	MARYSIENKA
Dziś: Współczesny dramat wielkomiński rozgrywający się w New-Yorku. SZALONE DZIEWCZĘTA W gł. roli: Gloria Swanson.	Dziś: Wspaniały dramat życiowy w 8 aktach MAŻ PRZECIW ŻONIE W gł. roli słynna tragiczka PINA MENICHELLI Prześliczne zdjęcia z natury, świetna gra artystów. 5178	

Sprawozdanie Painleve'go z podróży do Marokka.

Paryż. 16 czerwca. (PAT.) Natychmiast po przyjeździe, Painleve udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie przed Radą ministrów i prezydentem republiki Doumerguem zdał sprawę ze swojej podróży do Marokka, oraz przedstawił poczynione zarządzenia, mające na celu ograniczenie do minimum okresu trwania oraz ryzyka podjętych w Marokku operacji.

Z kolei minister marynarki oświadczył, że zgodnie z instrukcjami rządu będzie współdziałał z admirałem hisz-

pańskim i że wojenne okręty francuskie znajdują się od dnia dzisiejszego na wodach terytorium riffenów. Painleve dodał, że współpraca francusko-hiszpańska już się rozpoczęła i dwa francuskie statki wojenne krążą już wzdłuż wybrzeży riffenów, nie dopuszczając do kontrabandy broni. Wszystkie działy służby, między innymi służba sanitarna, funkcjonują, zdaniem premiera, znakomicie. Samoloty oddają nieocenione usługi przy transporcie rannych.

==@==

Wojska francuskie w przededniu decydujących walk.

Paryż. 17 czerwca. (AW.) W czasie swego pobytu w Marokku Painleve udzielił w wywiadu korespondentowi wojennemu „Petit Paris” oświadczenia, że Francja nie zaniecha nigdy dzieła cywi-

lizacji, które zaczęła prowadzić w Marokku. Wojska francuskie znajdują się obecnie w przededniu decydujących walk, które muszą doprowadzić do zwycięstwa Francji.

Sytuacja w Chinach.

Zamordowanie członka konsulatu angielskiego w Szanghaju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (G). Jak donoszą z Londynu sytuacja w południowych Chinach niezmienną. W Szanghaju panuje pozorny spokój. W dniu wczorajszym zabito jednego Europejczyka, członka angielskiego konsulatu Mackense. Wyjechał on z żoną na miasto, aby zbadać sytuację. Około samochodu utworzył się tłum Chińczyków,

Mackens nie zdołał się przez tłum przedostać i został zabity a żona jego ciężko poraniona. Japoński admirał w Szanghaju zażądał przysłania kanonierek dla walki z powstańcami. Wedle ostatnich wiadomości w czasie ostatnich walk ulicznych w Kantonie padło około 1000 ludzi, a drugich tyle zraniono.

Międzynarodowa rewja eskadr wojennych na wodach Bałtyku.

Warszawa. 16 czerwca. (AW.) — „Express Poranny” donosi z Tallinu, że na wodach estońskich pojawić się mają nie tylko eskadry wojenne Anglii, Polski, Estonii, Szwecji, Danii i Norwegii lecz także floty francuska i włoska. Wiadomość ta wywołała w pra-

sie sowieckiej duże wrażenie. Dzienniki domagają się od rządu sowieckiego zabezpieczenia Kronsztadu i Leningradu przed niespodzianą demonstracją floty wielkiej Ententy i państw bałtyckich.

==@==

Obawy Gdańska przed wojną celną.

Gdańsk. 16 czerwca. (AW.) Prasa gdańska zareagowała bardzo żywo na wiadomość o możliwości wojny celnej pomiędzy Niemcami a Polską. Ewentualność zatargu zaniepokoiła koła go-

spodarcze wolnego miasta, które są zdania, że ten stan rzeczy pociągnie za sobą ciężkie następstwa dla życia gospodarczego Gdańska, który przeżywa ostry kryzys.

NOWELA DO USTAWY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (zo) Rząd wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, zmieniającej rozłożenie kontyngentu na poszczególne grupy gospodarcze i przedłużającej okres płatności podatku.

Wymiar podatku majątkowego stwierdza, że do jednego kontyngentu jednego miljaru zł. brak blisko połowy, przy czym w grupie rolników, na których przypada kontyngent, 500.000 należałoby podatek podnieść o 367 proc. Takie podwyższenie podatku dla rolnictwa byłoby niemożliwe, tembardziej, że powiększeniu kontyngentu zgodnie z ustawą nie podlegają majątki wartości do 10.000 zł., które w grupie rolniczej stanowią 53 proc.

Kontyngenty dla poszczególnych grup przewidziane w noweli są następujące:

Dla rolników 343 milionów zł. (mniej 157 milj. niż przewiduje zwiększenie ustawy), dla przemysłu i handlu 443 milionów (mniej o 74 milj.) i dla nieruchomości miejskich, urządzeń dochodowych i t. d. 203 milj. (więcej o 84 milj.).

Aby umożliwić spłacenie tak podniesionego podatku, projekt ustala okres płatności podatku na 4 do 8 lat. Mianowicie płatnicy zaliczeni do stopnia majątkowego i od 5 do 14 stopnia mają płacić podatek w ośmiu ratach półrocznych do r. 1927, od 15 do 18 stopnia w 10 ratach do 1928 r., od 19 do 22 stopnia w 12 ratach do 1929 r., od 23 do 29 stopnia w 14 ratach do 1930 r., od 30 do 33 stopnia w 16 ratach do 1931 r. Płatnicy do 4 stopnia, którym podatek nie zostanie podniesiony, mają go uiścić zgodnie z ustawą w okresie trzechletnim.

Projekt noweli pozwala uiszczać podatek przemysłowym spółkom akcyjnym akcjami.

ZMIANY W USTAWIE O REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa. 16 czerwca. (PAT.) Sejmowa komisja reform rolnych na całodziennym dzisiejszym posiedzeniu prowadziła dalszą dyskusję nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Przyjęto w trzecim czytaniu kolejne artykuły do 45-go włącznie, przyczem wprowadzono na wniosek rządu nowy artykuł, zawierający postanowienie, że o ile na majątku parcelowanym istnieje wierzytelność jakiejś instytucji kredytu długoterminowego, to listy państwowe renty ziemskiej zamienia się na listy tej właśnie instytucji i przy pomocy tych listów spłaca się wierzytelność. Następnie wprowadzono nowe postanowienie, w myśl którego listy państwowe renty ziemskiej są zabezpieczone nie tylko na całym majątku państwowym, ale i na majątku parcelowanym.

Berlin. 16 czerwca. (PAT.) Ambasadorem francuskim złożył dzisiaj w południe niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź francuską na memorandum Niemiec w sprawie paktu bezpieczeństwa. Oba dokumenty będą ogłoszone w najbliższy czwartek.

UJECIE BANDY DYWERSYJNEJ NA WILEŃSZCZYNIE.

Warszawa. 16 czerwca. (AW.) — Z Wilna donoszą, że pościg za bandą dywersyjną, która ostatnio dokonała licznych napadów na kresach doprowadził do ujęcia, po dłuższej potyczce 16 bandytów, m. i. herszta ich Czechowicza. Aresztowani stana wkrótce przed sądem doraźnym.

DZISIEJSZA POGODA.

Warszawa. 16 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Przepowiednia pogody na dzień 17 czerwca: temperatura z rana od 10 do 15, wypogadzenie się na północo-wschodzie kraju, zachmurzenie duże na Pomorzu, umiarkowane w pozostałych częściach kraju, słabe wiatry zachodnie.

PRZYJAZD SOKOŁOWA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (zo) Wczoraj przybył do Warszawy prezes egzekutywy Wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow. W związku z przyjazdem Sokołowa zwołano na środę specjalne posiedzenie naczelnej rady sjonistycznej, w której weźmie on udział.

JUTRZEJSZY PORZĄDEK OBRAD SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (zo) Na porządku czwartkowego posiedzenia Sejmu jest nowela do ustawy o podatku przemysłowym, sprawa działalności Głównego Urzędu Żywnościowego oraz sprawa budowy kolei Łuck—Stojanów.

WIELKIE WŁAMANIE KASOWE W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (G). Jak donoszą z Łodzi dokonano tutaj włamania do biura miejskiej kasy kolejowej. Dwie kasy ogniotrwałe, znajdujące się w tym lokalu zostały przez rabusiów rozbite. Złodzieje dostali się do pokoju kasowego z wyższego piętra, z pustej sali bezpośrednio znajdującej się nad kasami, wybiwszy dziurę w suficie, spuścili przez otwór drabinę. Po rozbięciu obu kas zabrali 11.000 zł. w gotówce. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że włamanie było planowane od dłuższego czasu.

ZWOLNIENIE Z PRACY POLSKICH ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 czerwca. (G). Jak donoszą z Katowic, niektórzy właściciele kopalń Niemcy, wypowiedzieli pracę robotnikom zajętym w kopalniach pogranicznych i doradzają im by się udali zagranicę do ładowania węgla na niemieckich kopalniach.

USIŁOWANE MORDERSTWO.

Krosno. (Tel. wł.) Onegdaj wleczorem zamieszkały w Białobrzegach Stanisław Przybyła zdrażał w towarzystwie Stanisława Miercika ścieżką polną w kierunku Toroszówek celem odwiedzenia swej narzeczonej Zofii Brzękówny. Gdy już byli oddaleni o jakichś dwieście kroków od domu Brzęków — nagle padły strzały, z których jeden trafił Przybyłę w głowę zadając mu ciężką ranę. Sprawcy, których było dwóch, myśląc, że napadnięty wyzionął ducha, zbliżyli się do niego i wówczas jeden z nich, widząc że Przybyła daje oznaki życia — uderzył go dwukrotnie kołem w plecy. Towarzysz napadniętego na pierwszy odgłos strzałów ukrył się w zbożu, został jednak zauważony przez napastników i usłyszał te słowa: „dobrze żem ciebie poznał, bo byłbyś zastrzelony”.

Sprawcy zbiegli, a Miercik przeniósł ciężko rannego Przybyłę do domu Brzęków, którzy tymczasem na odgłos strzałów, w pobliżu padających, wyszli na podwórze. Korzystając z ciemności napastnicy zbliżyli się do domostwa Brzęków i dali z rewolwerów kilka strzałów, które chybiły. Miercik rozpoznał jednego z napastników, którym był Stanisław Janik, to też władze bezpieczeństwa szybko ujęły sprawców tego bandyckiego napadu. Byli nim Stanisław Janik i Jan Przybyła, obaj liczący po dwadzieścia kilka lat, parobcy, zamieszkałi w Toroszówce. Obaj przyznali się do zbrodnego czynu i jako powód podali zemstę osobistą, zostali aresztowani i odstawieni do tutejszego sądu.

Minister Stanisław Grabski w szkołach lwowskich.

Lwów, 17 czerwca.

Pan minister Wyznań Rel i Ośw. Publ. dr. Stanisław Grabski, który onegdaj przyjechał do Lwowa, poświęcił dzień wczorajszy zwiedzaniu lwowskich gimnazjów. Dużo czasu poświęcił p. minister gimnazjum im. Jana Długosza, gdzie na wspólnej konferencji z kuratorem St. Sobińskim, naczelnikiem Wydziału szkół średnich dr. Janellim i dyrektorem Zakładu dr. W. Śmiałkiem omawiał dzisiejszy stan szkół średnich i projekty reform, które w najbliższym czasie mają być przeprowadzone.

Następnie przysłuchiwał się repetytorium z historii w klasie VI i przyglądał się ćwiczeniom gimnastycznym uczniów, w końcu zaś, zapoznawszy się z gronem nauczycielskiem, dał na konferencji z gronem szereg cennych programowych wskazówek.

Potrzeba nam — mówił — obywatela zdrowego fizycznie i moralnie, człowieka współczesnego, któryby zdawał sobie sprawę z roli dziejowej narodu, mieszkającego na pograniczu dwóch odmiennych kultur — łańciskiej i wschodniej, narażonego na niebezpieczeństwa takie same, jakie groziły Polsce za Kazimierza Wielkiego i pierwszych Jagiellonów. Na tem tle rozstrzygał p. minister program zamierzonych reform, zarówno w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży, jakoteż w zakresie dzisiejszych planów szkolnych. Szczególniejszą uwagę zwrócił na naukę języka polskiego i polskiej literatury, oraz historii. Balast tzw. literacko-artystyczny wymaga rewizji zwłaszcza, że pojęcie piękna jest dla ucznia często zbyt trudne i mało zrozumiałe, a samo piękno nie zawsze jest zdrowe. Z literatury narodu pragnie p. Minister wydobyć przedwzrostkiem te walory, które mają wy-

sokie wartości etyczne i wychować są zdolne obywatela zdrowego, zdolnego do poświęceń dla dobra Ojczyzny, człowieka czynu, a nie fantasty, bujającego w świecie złudzeń.

Co do nauki historii, zwłaszcza Polskiej, pragnie p. Minister zmian zasadniczych w samem jej ujęciu. Doszukiwanie się tylko błędów, które doprowadziły do rozbiorów, uważa dziś ze względów wychowawczych za wadliwe; chce, aby uczeń czuł i rozumiał, że Polska dzisiejsza — to ta sama, która była za Mieszka, że obok chwil upadku, były wielkie epoki dziejowego rozwoju, okresy odradzania się duszy narodu; chce, aby uczeń kończący szkołę średnią zdawał sobie sprawę z chwili bieżącej i wczuwał się w jej przeznaczenie.

Plan obecny nauki matematyki i fizyki w szkole średniej określa p. Minister jako zbyt obszerny, pisany dla umysłów matematycznych, operujących abstrakcjami, podczas gdy młodzieży o matematycznej konstrukcji umysłu jest procent znikomy.

„Mniej a dokładniej” — oto maksyma, która przyświecać winna naszej szkole, aby podziała niebezpieczeństwem, grożącym nam ze wschodu i zachodu.

Po przemówieniu p. Minister zachęcał grono nauczycielskie do żywej współpracy w tem dziele reformy, poczem udał się — mimo spóźnionej pory — do gimnazjum im. M. Kopernika gdzie był na lekcji fizyki w klasie VII.

Miał p. Minister jeszcze zamiar zwiedzić szkołę powszechną im. M. Konopnickiej, z powodu jednak dłuższego pobytu w murach gimnazjum im. Jana Długosza zamiar ten nie został wykonany.

znajdują posłuchu na Zachodzie. W kraju odbywa się podwójna krytyka, jedna zarzucająca, że budżet jest za niski, druga utrzymująca, że wydatki na wojsko są za duże. Jest ona o tyle niebezpieczna, że w ramach ogólnej dążności do redukcji mogłaby się objawić mechanicznie podjęta tendencja redukcji wydatków na wojsko. Minister przestrzega przed tem społeczeństwo. Omawiając poszczególne części budżetu, minister podkreśla, iż zasada bezwzględnej oszczędności jest przestrzegana w całej administracji wojskowej. Pod kątem widzenia celowości i oszczędności przeprowadzono gruntowną rewizję, która już jest na ukończeniu, a związana z nią ustawą o etatach z tego właśnie powodu odłożono do jesieni.

Przechodząc do dziedziny organizacji siły zbrojnej państwa i różnych jej rodzajów, minister podnosi, iż w dziedzinie tej jesteśmy na racjonalnej drodze i z chwilą, kiedy uchwalimy ustawę o Najwyższej Radzie Obrony Państwa, gmach naszej armii narodowej będzie w sposób właściwy założony i zaprojektowany.

Dodatnim objawem jest znaczne wzmocnienie się zgłoszenia oficerów rezerwowych do czynnej służby, jak również liczne zgłoszenia do szkół oficerskich, czego przedtem nie było. — Wychowanie fizyczne i sportowe robi także duży postęp, a uchwalenie ustawy o powszechnym wychowaniu młodzieży, która wkrótce znajdzie się w Radzie ministrów, znacznie podniesie poziom tego zagadnienia, i zbliży nasze wysiłki do wysiłków na tem polu bezpośrednich naszych sąsiadów.

W dziedzinie przemysłu wojennego, obowiązkiem naszym, zdaniem ministra, jest dążyć do zupełnej samowystarczalności. W tej dziedzinie postęp jest ogromny. Jeżeli dalsze wysiłki pójdą w tem samem tempie, to tę samowystarczalność w granicach możliwości ludzkiej osiągniemy. Fabrykacja amunicji postąpiła tak daleko, że w roku bieżącym wyrabiać będziemy wszystkie rodzaje amunicji, nawet najcięższe pociski.

Przemówienie swe minister zakończył następującem oświadczeniem: Armia nasza konsoliduje się także i moralnie i nie zna obecnie innych haseł, prócz wypisanych na swoich sztandarach i innego obowiązku, prócz obowiązku dla Rzeczypospolitej. Armia nasza nie jest armią odwetową, ani zaborczą. Dążąc do trwałego pokoju, dbać jednak musimy, ażeby armia nasza nie była bezbronna.

W odpowiedzi sen. Januszewskiemu minister przyznaje, że uposażenie wojskowych jest niskie. Dążyć trzeba usilnie do naprawy tego. Jako szef armii, jednak minister oświadcza, że to ciężkie położenie odbijać się nie może na dyscyplinie, pracy i ten twardy apel minister kieruje do swoich podwładnych.

Sen. Mendelsohn oświadcza, że klub żydowski czyni oddanie swoich głosów za budżetem ministerstwa spraw wojskowych zależnem na przyszłość od wykonania szereg postulatów, mających na celu poprawę traktowania żydów w wojsku.

Z kolei przemawiał sen. Kiniorski, Zubowicz i Thullie. Sen. Buzek wnosi o dodanie nowego artykułu do ustawy skarbowej, ustalającego stan liczebny wojska na rok 1925, a mianowicie szeregowych niezawodowych 234.586 w sile zbrojnej lądowej, a 1.618 w sile zbrojnej morskiej. Artykuł ten jest koniecznem uzupełnieniem i wynika z ustawy o poborze rekruta, a nie został umieszczony w ustawie jedynie przez przeoczenie.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. Januszewskiego, obrady nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych zakończono i przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

SENAT.

Min. Tyszką o stanie kolei polskich.

Warszawa. 16 czerwca. (PAT.) 99-te posiedzenie Senatu dnia 16 czerwca 1925. W dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa kolei przemawiał sen. Thullie, który podniósł, że należy dążyć do zmniejszenia kosztów administracji.

Minister kolei Tyszką stwierdził, że w tym roku przewidziany jest czysty zysk 37 milionów plus 57 milionów, przeznaczonych na nabycie nowego taboru. W sprawie polityki taryfowej minister wyjaśnia, że już od początku r. 1924 taryfy towarowe doznawały ciągłej niżki, gdyż wymagał tego stan ekonomiczny kraju. Wobec tego kolej zmuszona była podnieść w nieznanym stopniu taryfy osobowe. Obecnie opracowuje się program taryfowy na rok następny, ażeby taryfę bar-

dziej sprecyzować. Omówiwszy gospodarkę zasobami, minister podnosi, że jednolita organizacja kolei jest już wprowadzona. Pociąganie to za sobą zredukowanie administracji o jakie 600 osób. Pragmatyka pracowników kolejowych obecnie jest na ukończeniu i jeszcze w tym roku będzie wniesiona do Sejmu i Senatu. Ustawa emerytalna prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu znajdzie się na Radzie ministrów. W zakończeniu minister oświadczył, że koleje nasze rozwijały się pomysłnie i że po dokonaniu najpotrzebniejszych inwestycji, nie tylko będziemy mogli podać naszym potrzebom, ale i wymaganiom tranzytu, który będzie odgrywał dominującą rolę w naszej gospodarce.

Pomysłny rozwój armii polskiej.

Przemówienie ministra Sikorskiego.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. — Sprawozdawca sen. Januszewski wskazuje na ważne dwie ustawy: pierwszą, która by zapewniła wojsku minimum potrzeb materialnych na szereg lat, oraz drugą, o najwyższej Radzie Obrony Państwa, jako instytucji koordynującej pracę poszczególnych resortów, które mają wpływ na obronę państwa, Komisja senacka w gospodarce wojskowej zauważyła dużą poprawę.

Proponowana przez większość komisji rezolucja wzywa władze wojskowe, aby przy zakupach bacznie śledziły koniunkturę na rynku światowym, aby zakupy masowe były robione w czasie odpowiednim, tak, aby nie podnosiły cen w kraju. Poza tem sen. Ja-

nuszewski już nie jako referent polecił do przyjęcia rezolucję w sprawie bezwzględnej poprawy bytu osób wojskowych drogą wniesienia projektu nowej ustawy uposażeniowej, która by normowała uposażenie wyłącznie wojskowych.

Minister spraw wojskowych gen. Sikorski stwierdza, że ogólna suma wydatków na wojsko wynosi okragło 727 milionów, z czego 18 milionów przypada na marynarkę wojenną. Wysokość tego budżetu i podwyżka, jaka musiała nastąpić wskutek podskoczenia cen, stała się przedmiotem krytyki zagranicznej i w kraju. Propaganda nam wrogą pragnie przedstawić to jako militarizm Polski. Można jednak stwierdzić, że dziś już takie głosy nie

Przegląd prasy.

„Polska Zbrojna” publikuje wrażeń pułkownika armii francuskiej, doznane w czasie podróży po pograniczu polsko-niemieckim. Niektóre z tych wrażeń są bardzo charakterystyczne.

Na całym Pomorzu i w Brandenburgii, na północ od Kostrzyna i Pili, na wschód od Szczecina, nienawisć ku Polsce przerasta dziś powszechną wśród Niemców nienawisć ku Francji.

Te same uczucia w słabszym tylko stopniu napotyka się na Górnym Śląsku niemieckim. Różnice w napięciu tłumaczy się tem, że gdy na północy przeważa ludność rolnicza, podległa wpływowi ultranacjonalistycznej szlachty, tu, na południu dominuje żywioł robotniczy, trudniej poddający się propagandzie i werbunkowi. Żywioł ten nie oprze się ruchowi nacjonalistycznemu, przeciwnie pójdzie za nim, przyjmie konsekwencje, ale mniej włoży w to zapалу od pomorskiego chłopca, bo zresztą linia graniczna mniej go tutaj, niż tam, kępuje. Kordon nie dzieli tu na dwoje dwóch terytoriów niemieckich. Walkę przytem o odzyskanie polskiej części Górnego Śląska toczą przedewszystkiem wielcy przemysłowcy, którym klasa robotnicza nie dowierza.

Przygotowanie moralne północy pomsunęte zostało już znacznie dalej niż na południu; ale po pewnym czasie przy sprzyjających okolicznościach południe stanie się równie szowinistyczne, co północ. Nim rok minie dzisiejsze poglądy się zmieniają. Latem roku 1924 ludność północy gotowa się była bronić, ale nie pożądała konfliktu zbrojnego, czując, że jeszcze nie jest dostatecznie przygotowana; dziś, przeciwnie, pożąda walki i otwarcie się do niej sposobu.

„Kurier Warszawski” rejestruje pocieszające zewsząd wieści od obrym urodzaju, niemniej jednak obawia się, że dobroczynnemu dziełu natury (a w konsekwencji i państwu) zadać mogą groźny cios źli ludzie, de magogiczne partie lewicowe przez

propagandę nowego strajku rolnego w czasie żniw i zbiorów.

Fiasko wiosenne prowodyrów bynajmniej nie nauczyło ich ostrożności. Wyciągnięto natomiast pleść z groźbą:

— Nie udało się teraz, uda się na żniwa...

O cóż chodzi? O to, aby w czasie dość ściśle ograniczony, w czasie gorącej roboty w polu, gdy każde opóźnienie może wywołać nieobliczalne straty, sparaliżować pracę, wywołując zamęt i postawić ultimatum: „Albo nam ulegniecie, albo stworzy my głód dla całej Polski”.

Nie będzie więc, w razie przeprowadzenia tych planów, zboża nie tylko na wywóz, na co łatwo może pozwolić spodziewana nadprodukcja, ale na przeżywienie ludności własnej. Nie będzie więc dość chleba dla robotnika rolnego czy fabrycznego.

Jakże to się ściśle wiąże z planami Niemiec, które właśnie teraz, z okazji traktatu handlowego, dałby wiele za to, aby w Polsce istniał zamęt i zwiększały się nędza, głód oraz bezrobocie.

Zbrodnia wobec kraju własnego! Zbrodnia wobec mas ludowych, które się świadomie skazują na głód i nędzę? Co to znaczy? Doktrynistwo i partyjnowładztwo umie sobie nałożyć okulary na oczy i tłumiki na uszy, co pozwoli nie widzieć niedoli i nie słyszeć jęków i przekleństw.

Znajdzie się chyba dość zrozumienia w całej Polsce, aby ocenić, iż obrona przed tym zbrodniczym zamachem posiada tę samą doniosłość, co obrona kraju przed wrogiem zzewnątrz.

* * *

Niedawno na tem miejscu podaliśmy opinię prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. K. Nitscha o założeniu „Studjum Słowiańskiego”. Jest to sprawa nas szczególnie b. interesująca, dlatego warto posłuchać znowu opinii posła Rymara o tej sprawie wypowiedzianej wobec współpracownika „Gońca Krakowskiego”:

Właśnie celem wzajemnego poznania się na polu kulturalnym służyć ma Studjum Słowiańskie. Jego

celem pierwszym musi być stworzenie ogniska wiedzy i kultury słowiańskiej dla nas, dla młodzieży polskiej. Ściągnięcie młodzieży innych narodów słowiańskich to cel drugi, dalszy. Jeśli Studjum nasze postawi my wysoko, a jestem pewny, że obecne kierownictwo stać na to w pełni, to ten drugi cel przyjdzie sam z siebie.

— A Instytut ruski? — zagadnam. — W jakim stoi on związku ze Studjum?

— Instytut, przez innych w dziejach nazywany Uniwersytetem ruskim, ma ze Studjum Słowiańskim bardzo niewiele wspólnego. Instytut ruski ma dać młodzieży ruskiej wiedzę uniwersytecką narazie humanistyczną w jej ojczystym języku. Czy do tego Instytutu d. dzie, czy jest wogóle potrzebny — to zupełnie inna rzecz. Teoretycznie można dochodzić do różnych wniosków. Politycznie wygląda rzecz w ten sposób, że Rząd polski pragnąc zlikwidować irredentę ruską poczynił kroki celem zorganizowania osobnego studjum ruskiego o charakterze wydziału humanistycznego Uniwersytetu i to z siedzibą w Krakowie.

— A jak się Pan Poseł zapatruje na sprawę Instytutu ruskiego?

— Mojem zdaniem ustawy językowej, a w szczególności szkolnej przekreślić powinny myśli założenia osobnego Instytutu ruskiego. Natomiast nie powinno być przeszkód do kreowania przy poszczególnych Uniwersytetach katedr także i z ruskim językiem nauczania.

— Wracając zaś do Studjum Słowiańskiego, jak się przedstawia sprawa subsydjów dla Studjum, o czem Pan Poseł jako referent oświadczył w budżecie?

— W budżecie przeprowadziłem sumę 150 tys. zł. na koszt organizacyjny Studjum Słowiańskiego. Z kwoty tej użyć będzie można część pieniędzy także na stypendja dla uczonych i młodzieży obcych narodowości, których ściągnąć zechcemy do Polski — oraz na zorganizowanie czegoś w rodzaju domu akademickiego dla cudzoziemców. Gdyby ta suma okazała się za małą można ją będzie bez żadnych trudności podwoić.

W korespondencji z Brześcia zamieszczonej w warsz. „Gazecie Porannej” znajdujemy zdania kierowniczych osobistości urzędowych o stosunkach bezpieczeństwa na pograniczu polsko-rosyjskiem:

Jakie jest obecnie najważniejsze zadanie do spełnienia? pytani wice wojewodę dr. Żymirskiego.

— Po zabezpieczeniu naszej granicy z Rosją przez korpus Ochr. Pogr. obecnie dąży się stosunkowo do uzgodnienia tutejszego systemu administracyjnego z systemem, istniejącym w Królestwie. Zadanie to o tyle jest trudne do wykonania, że wymaga dobrze wyszkolonego urzędnika, ofiarnego w pracy i zahartowanego na trudne warunki bytu, jak brak mieszkań, co bynajmniej nie nęci ludzi do jazdy na Kresy. W każdym razie nie należy brać wszystkiego jedynie pod pryzmatem czarnym, gdyż u nas wszystko stopniowo się poprawia i jest nadzieja, że z czasem zbliżymy się do przedwojennego położenia.

Pożegnawszy p. wojewodę, udałem się do p. insp. Ludwikowskiego, komendanta 14-go Okręgu Pol. państw., prosząc go o kilka uwag co do sytuacji na pograniczu.

— Panuje tam kompletny spokój — brzmi odpowiedź — jedynie od czasu do czasu mniejsze bandy usiłują przejść granicę, ale czujność KOP. udaremnia za każdym razem te próby. KOP. pełni straż nad granicą od kwietnia br. a policja państwowa działa już tylko wewnątrz powiatów, ułatwiając w ten sposób pracę straży granicznej. Ta ostatnia korzysta z budynków i blokhauzów zbudowanych jeszcze dla Policji Państwowej.

Służba policji na Polesiu nie należy do najprzyjemniejszych ze względu na brak mieszkań oraz telefonów. Chcąc choć częściowo, ulżyć trudom funkcjonariuszy, zorganizowano biblioteki: okręgową i powiatową oraz dla doszkolenia posterunkowych i podoficerów dwie szkoły: dla pierwszych w Sarnach, dla drugich w Brześciu; pierwszy kurs trwa 6 tygodni; drugi 3 miesiące, tak, że z każdym takim okresem stan wyszkolenia policji naszej wzrasta.

HELEN TOPPING MILLER. 7)

Pantera.

Przełożyła z angielskiego

Helena Gabryszewska.

(Ciąg dalszy).

Nie wiedziała, czy to kroki pantery, czy też czający się duch tajemniczych Indii, tego ponurego kraju Kriszny i Bhagawad Gity — kraju starego plemienia Kaniwa, które zbudowało królestwo swoje tu w tej samej dolinie i czciło swych bogów, znacznie wcześniej, niż Paweł otrzymał światło z nieba w drodze do Damaszku. Jakże te dostojne, zazdrosne o swą wielkość Indie, muszą nienawidzieć białej rasy! Z jakąż rozkoszą radeby i one podkraść się w nocy cicho, chytrze i niszczyć i mordować!

To jest strach pomyślała Maria. — I mnie może tego nauczył on! O jakże ja go niehawidzę.

Ale to nie był bynajmniej strach, który kazał Marii leżeć godziny całe o twarzą opartą o ścianę i myśleć z bolesną tęsknotą o tej krainie, której się wyrzekła, pełnej pieśni i wesela — młodzieńców i śmiechu — o cudnej jedynej krainie miłości...

Po tem wszystkim co zaszło, przewrotność ściganego zwierza nakazała mu zamachać czas jakiś wycieczek do Srouchy.

Przez dwanaście nocy, głęboki spokój zapanował we wsi. Szikari leżeli bezczynnie przy ogniskach, śpiąc, śpiąc lub wyplatając słomiane maty dla zasłaniania się od słońca. Nie było rozpaczyliwych krzyków po nocach, ni kół

ginących z obory. Dzieci zaczęły snuć się po zakurzonych podwórkach i przebiegać od chaty do chaty.

Kapitan Morrison siedział na ocienionym balkonie misji, czytał stare przed tygodniem dzienniki z Kalkuty, wypalał masę papierosów, ale głównie śledził kącikami swych pięknych oczu Marię Allen.

Ta znów trzymała się zdalek od niego. Wielki niepokój, który zapanował w jej duszy starała się leczyć bohaterским wysiłkiem w spełnianiu obowiązków. Uczyla z takim zapamiętaniem ciekawostek chłopców ich pochodzenia, że sami w końcu pozapominali, który się urodził w Sudra, a który w Kszatrijas, Śpiewała dużo, a głos jej brzmiał donośnie i słodko. Z niezwykłą siłą wydobywała tony ze starych, zepsutych organków, podczas, gdy kapitan Morrison krył dumnie tam i z powrotem po drodze Srouchy, strofując żołnierzy za nieprzepisowo spięte pasy, lub marszcząc cichym czołem na widok półnagich czarnooskich dzieci płaczących się pod nogami. To też matki szeptały po kątach słowa pełne gorczy z wzgardliwym zachowaniem się Anglika.

Karolina Wills, wyskrobując z beczki resztki zapasów maki, nie spostrzegła co dzieje się dookoła. Ufała, że pantera zostanie niebawem upolowana, a żołnierze pójdą sobie, jak przysiali.

Ale zaczęły doktor, śledząc z ponad okularów Marię Allen podczas gdy pilnie na pozór zwił bandaż — wiedział dobrze, że inny intruz zakradł się do misji na swych aksamitnych łapkach — mały mistrzudzony wędrowiec, nieznający praw ni zakazu — i także atakujący chytrze... z cicha...

Patrząc uważnie w oczy dzławczyzny błyszczące, jak świętojańskie robaczki w leśnej gęstwinie, i na jej słodko uśmiechające się usta, tak dalece się zafrasował, iż biednemu poczytłonowi zaaplikował podwójną dawkę chininy mimo energicznego protestu pacjenta.

Wieczorem, wyniknąwszy się inną niż nazwyczaj drogą, Marija znalazła się w chacie Saijali. Dłubając uniała już ładnie mówić pacierz, a jego bujne, delikatne włosy były czysto wymyte i uczesane tak, że wyglądał, jak istny hinduski cherubinek.

Codziennie pozostawała przy dziecku tak długo, aż go matka owinięła w koc i zaniósła na dach, i odcień zastawała kapitana Morrisona, czekającego na nią na drodze.

— Jakże potrafisz zaszczepić strach i poszanowanie białego człowieka w dusze tych czarnych psów, jeśli pani samej do posłuchu nakłonić nie mogę?

— Gdy wróci pantera, to już my wszyscy z koniecznością posłuszni będziemy — śmiała się Marija.

— Zaczyna mnie nudzić ta cała historia z panterą, ani śladu jej dookoła w promieniu czterech mil. Każdy krzak kazałem żołnierzom przeszukiwać.

— I niedługo odjedzie pan, — ufając, że na nudy i przykrość takiego pobytu, należy się, by nas raz już pantera pożarła.

Było bardzo ciemno. Poza małymi światełkami rozrzuconymi tu i tam przez żołnierzy, droga cała znaczyła się ledwie dostrzegalnem, jaśniejszym pasmem poprzez otchłań nieprzebraną ciemności, a woń zalegająca powietrze bynajmniej aromatyczną nie była.

Marija nie mogła widzieć oczu kapita-

na, ale wyczuła, że głos jego drga gniewem i urazą, gdy spytał:

— Tak?? więc i pani takie wygłasza zdania? I pani tak samo, jak wy wszystkie?

To kobieta z pewnością zraniła mu duszę; ten wyraz gorczy w oczach, ten cynizm w spojrzeniu, to niewątpliwie dzieło kobiety — myślała Marija, leżąc w swej ubogiej, zakamionej izdebce. Niedługo odjedzie stąd i to będzie najlepiej.

Dzieci nie mogą się uczyć, gdy żołnierze strzelają na drodze. Połowa z nich wykrada się codziennie ze szkoły i pędzi co tchu za nimi, gdy przeszukują okolice.

Marija zacisnęła powieki i nie chciała dalej myśleć o tym błogim spokoju, jaki zalegał ocalałą dolinę Srouchy, gdy wojsko ją opuści. Coś źle się z nią działo ostatnimi czasami, gdyż inaczej nie napływałyby jej łzy do oczu na dźwięk śpiewanych hymnów. Musi poprosić doktora o dawkę chininy, to z pewnością pomoże.

Ale rano dnia następnego, doktor wybrał się do najbliższej stacji, by przywieźć pocztę, a zamiast się jeszcze dobrze rozwidniać wpadł do misji półnagi chłopak z gór, zawodząc w głos, że matka mu umiera, a w domu niema już nic żywności.

— Ktoś z nas musi tam pójść — tłumaczyła Karolina.

— Ja pójdę — ofiarowała się Marija.

— Ale nie sama — zawołał z góry kapitan Morrison, otulony w płaszcz kąpielowy i dziwnie chlapiący z włosami w nieładzie rozrzuconymi nad głodem czołem.

(C. d. n.).

Ankieta w sprawie reformy gimnazjów.

Okręg lwowski Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych przystępuje do rozważenia doświadczeń zdobytych w obecnych typach gimnazjów, oraz ustalenia potrzeb chwili i kierunku reform. Uważając, że sprawy wychowania publicznego nie powinny być załatwiane przy zielonym stoliku, ani omawiane wyłącznie w gronie fachowych pedagogów i nauczycieli, pragnie do współpracy pozyskać szersze sfery i usłyszeć głos wszystkich interesujących się tą sprawą, a przede wszystkim rodziców.

Korzystając z uprzejmości Redakcji zwraca się tą drogą o wypowiedzenie się, jakie poczyniono dotychczas doświadczenia, w obecnych szkołach średnich w odniesieniu do wyrobienia intelektualnego młodzieży, zasobu do starczanej wiedzy oraz wyrabiania charakteru.

Co się zaś tyczy kierunku reform na przyszłość, nie przesadzając uwag samoistnych, Tow. pragnęłoby poznać opinie co do następujących punktów spornych.

1. Kiedy należy zaczynać naukę w szkole średniej? Po ilu latach nauki w szkole powszechnej. Ile lat powinno trwać gimnazjum?

2. Czy gimnazjum powinno mieć plany jednolite, czy też ma być zróżnicowane na typy?

3. W wypadku drugim a) kiedy ma się różnicowanie rozpocząć? b) wedle jakiej zasady i na ile typów?

4. Czy w planach pożądane równomierne traktowanie udzielanych przedmiotów, czy też pewne z nich wyposażone być powinny specjalnie w czas i metody, by służyć do gruntownego wyrobienia umysłowego wychowanków i stanowić t.ż. podstawę dydaktyki? Czy pożądane jest ograniczenie ilości i łączności przedmiotów, czy pożądane, by jeden nauczyciel uczył kilku przedmiotów w tej samej klasie?

5. Czy łacina ma być obowiązkowa we wszystkich szkołach średnich? Jeśli nie, czy ma być nadobowiązkowa tam, gdzie nie jest obowiązkowa i na jakim stopniu? W którym roku nauki powinna się zaczynać?

6. Czy w gimnazjum wystarcza nauka jednego języka nowożytnego, czy też pożądany i drugi. Czy przesunięcie początku nauki na klasę drugą jest wskazane, czy lepsze byłyby wyniki przy wcześniejszym zaczęciu?

7. Ile lekcji szkolnych powinno maksymalnie na dzień wypadać?

8. Jakie jest znaczenie zajęć praktycznych i wycieczek zwłaszcza w naukach przyrodniczych i geografii, jaki ich zakres?

9. Jakie powinno być znaczenie i jaki zakres przedmiotów technicznych i artystycznych, jak rysunki, śpiew, roboty ręczne?

10. Czy nie byłaby pożądana pewna swoboda w doborze przedmiotów na stopniu najwyższym? Jakiego przedmiotu nadobowiązkowe byłyby wskazane?

11. Jak przedstawiają się nowe metody z uwagi na skuteczność nauki, w szczególności heureka, samodzielne zajęcia uczniów, czytanie źródeł historycznych, ograniczenie pracy domowej?

12. Czy pożądane są odmienne typy szkół, średnich ogólnokształcących, np. przeznaczonych dla dziewcząt, czy też krócej trwające (licea) nie przygotowujące do studiów akademickich, lecz do szkół fachowych, itd.

Odpowiedzi choćby tylko częściowe na pewne punkty uprasza się przesyłać pod adresem TNSW. Lwów, Łyczakowska 5.

EMILJA WCZELAKOWA

wdowa po przemysłowcu

zasnęła w Panu dnia 16 czerwca 1925 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 72. Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek dnia 18 czerwca 1925 r., o godzinie 5-ej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pograżeni

5156
Córka, Zięć i Rodzina.

Wielkie dzieło obywatelskiego ducha.

Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

W zacisznym zakątku rudeckiego powiatu położona wieś Orchowice była ubiegłej niedzieli widowiskiem niezwykle podniosłej a rzewnej uroczystości ostatecznego urzeczywistnienia wielkiego dzieła ducha obywatelskiego p. Felicji Skarbkowej i nieodżałowanej nigdy pamięci pośła Aleksandra Skarbka, którzy zwycięską broń bohaerskiego żołnierza-inwalidy ozdobiłi wspianą fundacją dwóch osad-strażnic, gdzie każdy dom osadnika to reduta, a w niej każdy mieszkaniec, to żołnierz i gotów w każdej chwili karabin dla Sprawy. W istocie pomnikowy sposób uczcili Fundatorzy wyzwolenie ojczyzny, po przodkach odziedziczonej ziemi, stwarzając dwie osady w tej myśli, aby stworzone dla żołnierzy-inwalidów zagrody były ogniskami ducha narodowego, promieniującymi wokół wysokimi zadaniami wojskowego osadnika.

Zacisza wieś, na której skraju i daleko w głąb czerwienią osadnicze domostwa, przybrała w tym dniu niecodzienny wykład. Na gościńcu przed wsią wita przybywających na ową, jedyną w Polsce uroczystość tłum osadników z rodzinami, mnoga rzesza właścicieli z powiatu rudeckiego, spory zastęp działów szkolnej, wreszcie ziemianstwo tej ziemi z dr. Jarzymowskim i dr. Henrykiem Pawlikowskim na czele. Wszyscy zebrani u przepięknej, szerokim łukiem ponad gościńcem rozpościerającej bramy — oczekują przybycia p. Wojewody oraz Zastępcy Dowódcy O. K. VI. Niebawem w oddali ukazują się samochody lwowskie. Przyjeżdża najpierw p. wojewoda Garapich w towarzystwie p. Komendanta P. P., insp. Wiczyńskiego i sekretarza dra Wadasa, — później nieco przybywa samochód wojskowy, którym przyjechali na podniosłą uroczystość p. generał Linde wraz z szefem sztabu, płk. A. Kamińskim. Zebrane tłumy nadzwyczaj serdeczną a gorącą urządzają owację p. wojewodzie i p. generałowi, poczem długi korowód rusza w stronę Orchowic, gdzie w starym dworze ma się odbyć uroczystość oddania żołnierzom-inwalidom ziemi, przyznanej im przez jedynych w Polsce tak szczodrych i wspianiałomyślnych Fundatorów.

Zbliżamy się powoli do orchowickiego dworku. Na skraju u wjazdu w jego wierzaje znów stoją w zieleń i w kwiaty przybrana „brama nawciąg o-twartą przybyłym ogłasza, że gościnną i wszystkich w gościnę zaprasza” Za bramą mrowie ludzi otacza stary dworek, zalega ganek i po brzegi wypełnia komnaty, z których w największej zbierają się uczestnicy tej już nie rzadkiej, a jedynej uroczystości na naszej ziemi.

Przybywa gorąco witana czcigodna Fundatorka w towarzystwie p. Jarzymowskiej, dalej p. Wojewoda z komendantem Wiczyńskim i dr. Wardasem, gen. Linde, płk. Kamiński, ks. Świerżko jako delegat ks. arcybiskupa dra Twardowskiego, dr. Jarzymowski, dr. Pawlikowski, starostowie z Mościsk i Rudek, pp. Zgoda i Sługocki, przedstawiciele władz i urzędów z tych obu miejscowości, ziemianie, osadnicy, mnóstwo osób pozostaje w bocznych komnatkach i w tłoku ciśnie się przed dworkiem. Wielkie dzieło stwarza odrazu podniosłą atmosferę i uroczysty budzi nastrój potęguje go żyjący wśród zebranych Duch wielkiego, a tak przedwcześnie zgasłego Obywatela, którego

duży portret na ścianie komnaty zawieszony budzi żal głęboki u każdego z wciąż żywym pytaniem: „dlaczego Ciebie nie masz między nami?”

Imieniem „Związku Osadników był. wojskowych i inwalidów Fundacji im. Felicji hr. Skarbkowej w Orchowicach i Nikłowicach” powitał przybyłych przew. A. Gleixner, kreśląc dzieje Związku tych, którzy dzięki wspianiałomyślności Fundatorów przyszli tu wprost z pola walki, aby na otrzymanej ziemi stworzyć placówki narodowe, mające stać się wzorem dla całej okolicy. — Dzięki ofiarności P. Fundatorki — mówi dalej — położony został kres naszym cierpieniom i zmaganiom powojennym. Imieniem osadników składając następnie z głębi wszystkich serc jak najserdeczniejsze podziękowanie P. Fundatorce — złożył ślubowanie, iż osadnicy stać będą zawsze przy wierze ojców, bronić tej ziemi nie tylko przed wrogiem, ale i moralną zgnilizną, pracować na otrzymanych zagrodach z pożytkiem dla Narodu i Państwa. W końcu wyraził żal serdeczny, iż w tej tak uroczystej chwili brakło między nimi s. p. Fundatora, który z poza grobu widzi dzisiaj urzeczywistnione swe szczytne, wielkie dzieło. Wśród prawdziwie podniosłego nastroju podniosły się okrzyki na cześć Fundatorki i serdeczne szły podziękowania wdzięcznej rzeszy osadniczej.

Z kolei zabrał głos dr. Zygmunt Atlass, adwokat z Sądowej Wiszni i w pięknym przemówieniu nakreślił historię fundacji od chwili, w której w maju 1919 r. w liście, przesłanym na ręce s. p. gen. Iwaszkiewicza P. Felicja Skarbkowa ofiarowała 1000 morgów gruntu na rzecz osadników wojskowych — stwarzając w ten sposób podstawę dla dzieła jedynego w Polsce. Z tą chwilą nastąpiła gorączkowa praca około wprowadzenia w czyn pomnikowego dzieła, jak pomiar gruntów, tworzenie działek, budowa osad itp. Tak tedy powstało 39 osad w Nikłowicach, a 46 w Orchowicach, przyczem nieobjęto na razie podziałem około 100 morgów wydzierżawionych na dochód osadników. W końcu przedstawił mowca treść aktu fundacyjnego, rozpoczynającego się uroczystym ślubowaniem osadników, iż naczelnymi wskazaniami dla nich będą szczytne a wzniosłe hasła, w imię których stworzona dla nich została powyższa fundacja. Serdeczne słowa wspomnienia poświęcił w końcu mowca s. p. Pośłowi Aleksandrowi Skarbkowi i roli wielkiej, jaką odegrał On w zaraniu tworzenia się Polskiego Państwa. (Okłaski).

Po oddaniu Związkowi osadników aktu fundacyjnego wraz z życzeniem, aby idea przewodnią ich życia było naczelnie wskazanie aktu: „Dla ciebie Polsko i dla Twojej chwały” wśród burzliwych, długotrwałych okłasków pierwsza część podniosłego programu była skończoną.

Nastąpiły przemówienia oficjalne. — Przepiękne głębokich myśli przemówienie, które wywarło silne wrażenie, wygłosił p. Wojewoda Garapich wyrażając wielką radość z dzieła, w tej chwili dokonanego — jaką żywi zawsze, gdy powstaje nowy dom Boży, nowa szkoła, w ogóle nowy warsztat pracy na niwie narodowej. Podnosi dalej wielką zasługę dla Narodu kobiety Polki, córki starego rodu i żony jednego z najbardziej zasłużonych mężów stanu, co

zgasł przedwcześnie, którzy pozbyli się dwóch pięknych majątków aby w dniu odrodzenia Ojczyzny pomieścić ofiarę na rzecz tych, co na pierwszy zew ruszyli w bój o ugruntowanie przynależności tej ziemi do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W końcu zwrócił się p. Wojewoda z gorącym wezwaniem do osadników, aby stali zawsze wiernie na straży tych hasel, które były przewodniami dla Fundatorów w stworzeniu tego wielkopomnego dzieła wielkiej wspianiałomyślności obywatelskiej. (Burzliwe okłaski).

Z kolei w serdecznych słowach imieniem Wojska przemówił gen. Linde, zast. Dowódcy O. K. VI. oraz płk. Antoni Kamiński, szef sztabu, którego wspianiała wprost zarówno pod względem treści, jak i formy mowa o roli szarego żołnierza w odbudowie Ojczyzny wywarła głębokie wrażenie na licznie zebraniu. Przykuwał mowca uwagę wszystkich, kreśląc zadania, jakie czekają osadników na stworzonych dla nich osadach — oraz obowiązków, płynących dla nich z tej jedynej w Polsce fundacji, która na łamach naszych dziejów powojennych tworzy wielki dokument historyczny. Wyraża w końcu w imieniu Wojska wdzięczność dla Fundatorki za ten isticie królewski dar i wspianiał przykład ofiarności publicznej (burzliwe okłaski).

Przemawiał dalej ks. Świerżko w imieniu ks. arcyb. dra Twardowskiego, poseł Paski, który wyraża P. Fundatorce cześć w imieniu ludu polskiego, poseł Łuszczewski, który w imieniu Rodziny Fundatorów w przepięknych słowach rozwinął te zasadnicze myśli, które kierowały Fundatorami w tworzeniu tego pomnikowego dzieła. — ks. kan. Właha w imieniu ks. biskupa przemyskiego, przyczem skreślił rolę dworu Rodziny Skarbków w latach przedwojennych i w chwili tworzenia się Państwa Polskiego.

Po odczytaniu depeš, które nadesłał St. Skarbek i Ignacy Dembowski, zebrani osadnicy uchwalili wysłać telegram do Prezydenta Woiciechowskiego z wyrazem hołdu i do Ministra Skorskiego, że liczyć może w każdej chwili na osadników „na tyle karabinów, wielu ich jest” — poczem wśród podniosłego nastroju odśpiewali „Rotę”.

W końcu przemówił do osadników P. Felicja Skarbkowa w skromnych, a gorących słowach, dając wyraz tej i-dei, która przyswierała jej w stworzeniu dwóch osad wojskowych i wezwiała osadników, aby stali zawsze twardo na straży hasel, podniesionych w akcie fundacyjnym (długie burzliwe okłaski).

Uroczystość dobiegła kresu. Wspianiałe, pomnikowe, jedyne w Polsce dzieło zostało dokonane. Z górnych i szczytnych pobudek wynikało i od spłzu trwalsze świeci przykładem wspianiałej ofiarności obywatelskiego Ducha Tych, którzy całe swe życie poświęcili w twardej służbie dla Ojczyzny i Narodowej Sprawy. A. M.

Nowe książki.

* Nr. 6 miesięcznika „Z całego świata” — wyszedł nakładem „Biblioteki dzieł wyborowych” — (Zimorowicza 5. I. p.) i zawiera: Ig. Starża: W kuźni Wielkiej Polityki. — Maria Morozowicz - Szczepkowska: Międzynarodowa wystawa w Paryżu. — St. Witosiński: Listy z Oazy. — Jerzy Bandrowski: Wieś chińska. — Julian Eismund: Lwy wiosenne. — Antoni Słonimski: Kaidan. — Estewi: U Mieczysława Frenkla. — Fryderyk O'Hargan: Radio Eskimosów. — Kronika filatelistyczna, rozrywki umysłowe i konkurs literacki miesięcznika „Z całego świata”.

Makaty bucackie
KILIMY -- PLÓTNA

== poleca == n3713
PIOTR NUZIKOWSKI
Lwów, ul. Szajnochy 2.

WINA RIEDLA

A czy znasz ty bracie młody?

Wycieczka na Wołyń.

XL.

W programie dnia czytamy: Zwiedzenie Liceum. Przedstawienie w Parku. Raut. Dość, jak na zakończenie pracowicie spędzonego dnia.

Zanim jednakże przystąpię do opisanja oficjalnej części, postaram się zająć z Czytelników z rozmaitymi wywiadami, jakie w porze, przeznaczony na przebranie się, udało mi się pozyskać z reprezentantami Liceum Krzemienieckiego.

A więc zaczynam od p. Osńskiego, naczelnego administratora majątków licealnych u rodziny, którego znalazłam chwilową gościnność i przytułek.

P. Osński, człowiek wielkiej, fachowej wiedzy, wygnany ze swej ziemi przez bolszewizm, na pod swoim zarządem 35.000 hektarów lasów oraz 2.000 hektarów ziemi ornej i łąk. Przyszedł do zupełnej ruiny: Rosjanie Liceum zamienili na klasztor prawosławny z seminarjum i z zakładem wychowawczym dla dziewcząt, zaś obrzytnie majątki oddali w dzierżawę za bezcen rozmaitym „działaczom” w walce z polskością „działaczom”, prowadzącym tu rabunkową gospodarkę. W roku 1923, gdy szanowny mój informator objął administrację, trzeba było przejmować majątek licealny w stanie wzrost okropnym. Zarząd Okręgowy wiedział, że to ma pójść na liceum, więc starał się tymczasem jak największe wyciągnąć, pozostawiając grunty i ruiny. Szkoły i mieszkania bez dachów — bez ścian, bez płóców, bez podłogi, bez drzwi i okien, przerażały swym wyglądem i były nie do zamieszkania.

— Trudno mi w to uwierzyć, proszę pana, widząc ten piękny dworek, z werandą, podjazdem, o kilku pokojach, zaopatrzony we wszystkie wygody gospodarskie i w łazienkę, z czystą podłogą i dużymi oknami.

— Zrobiło się trochę, — uśmiecha pod jasnym wasem, p. Osński.

— A jak się przedstawia obecnie gospodarstwo?

— Najpierw trzeba było poodbiierać lasy, folwarki i ziemie od tych nieprawnych posiadaczy. Obecnie władze licealne prowadzą za pośrednictwem Prokuratury Generalnej szereg procesów rewidykacyjnych, uwięzionych mniejszem lub większem powodzeniem.

Pozatem ciągną na majątkach licealnych liczne serwityuty, domagające się komasacji. — Robota jednakże, mimo wszystkich utrudnień, idzie naprzód rażno. W przeciągu roku uporządkowano 1000 ha lasu, w pierwszym roku gospodarki zalesiono normalną ilość obszaru, w drugim, t. j. bieżącym, 3%, zamiast obowiązkowego 1%. Lasy okopano rowami, oczyszczono z pozostałości gałęzi, powiększono ilość i obszar szkółek leśnych, sadzonek i młodzieńki otoczono płotami, oraz podwojono prawie ilość leśnictw, wybudowano pięć leśniczówek z budynkami gospodarskimi, kilka gajówek itd. Stan gospodarki leśnej został uznany za pomyślny przez władze kontrolne. Można również porównać cyfry, rządowe lasy wykazały dochodu około 3,5 zł. z hektaru. Otóż, gdyby u nas był jedynie taki dochód, z czego utrzymałoby się Liceum i t. d. Zakłady naukowe, internaty, kuchnie, warsztaty, pralnie, szwalnie itd.?

Lasy tutejsze są w 3/4 liściaste (dąb, jaseń, grabina) 1/4 iglaste, przeważnie rośnie tu sosna pierwszej klasy. Lasy dostarczają osadnikom budulec i drzewa po niższej cenie; po niższej cenie daje się również drzewo na odbudowę.

Majątki dzielą się na: 1) leśne, 2) rolne, 3) zakłady przemysłowe.

Leśne składają się z jednego nadleśnictwa z trzema leśnictwami, oraz jedenastu leśnictw. Gospodarstw rolnych jest pięć, w tem folwark w Białokrynicy, przydzielony Państwowej Średniej Szkole Rolniczej.

Ciekawie przedstawia się uprzemysłowienie majątków licealnych. Mamy tu już i trzy tartaki (we Lwowie, w

Smydze, w Surazu) i cegielnię w Białokrynicy i trzy wapiarki i cztery wielkie młyny i trzy parnie dla obwodów na kola.

Nadto, w obrębie Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu służą do własnego użytku: Elektrownia, stolarnia, kuźnia, kolodzień, ciesielnia, ślusarnia, szwalnia, warsztat szewski, łaźnia i cztery kuchnie.

— Ależ to całe państwo! A czy wyroby znajdują zbyt?

— Dużoby się o tem dało powiedzieć... Młyny sąopatrują bliższą i dalszą okolicę w mąkę najlepszą, krupy i kaszę, opłacają się więc dobrze. W majątkach rolnych, mając pod dostatkiem paszy, zaprowadziliśmy gospodarstwo mleczne.

W Białej Krynicy było jest zawsze, bardzo mleczne, naszej krajowej polskiej rasy czerwonej. Cóż, kiedy na bardzo pięknych reproduktorów, o wiele tańszych od innych ras, nie było nabywców... Słusznie czasem przedsta-

wia się też brak poparcia ze strony czynników rządzących. I tak n. p. wiedząc, że Dyrekcja stanisławowska kolejowa potrzebuje podkładów pod rozjeżdżenie, zakłady nasze dla obróbki drzewa wyrobiły potrzebną ilość... Dyrekcja podkładów tych nie kupiła, a ze stratą dla obu stron wziął je żyd-pośrednik.

Przemysł p. Osński długo mi jeszcze opowiadał o różnych szczegółach pracy wyłożonej, energicznej, fachowej i pełnej poświęcenia, skoro w tak krótkim czasie doprowadził do tak zdumiewających rezultatów! Szkoda, że dzisiaj nie ma go już na tym ważnym posterunku, przeniósł się bowiem do Królestwa, gdzie objął zarząd dóbr Zamoyjskich.

— A teraz chodźmy poszukać nowego twórcy całego Liceum, odnowiciela jego i duszy: chodźmy do Wizytatora, pana Marka Piekarskiego.

Wanda Walicka.

W WODOCIĄG IWOWSKI.

II. POWYKRESZENIE ISTNIEJĄCEGO WODOCIĄGU.

Wody w Lwowie w związku z szybkim wzrostem ludności miasta przed wojną i zupełnym wyczerpaniem źródeł dobrostańskich, był pobudką do poszukiwania innych źródeł wody. Okazało się, że okolice Lwowa obfitują w źródła. W kierunku południowym po obu stronach gościńca stryjskiego odkryto źródła, dające dużo i dobrej wody. Najbliższe jest źródło w Sokolnikach na granicy wsi Malczkowice skąd możnaby czerpać przeszło 3000 m³ na dobę. Długość rurociągu wyniosłaby około 14,5 km.

Drugie źródło znajduje się w Nagoznanach na granicy wsi Porszej, dające około 5000 m³ wody przy długości rurociągu 17,5 km.

W Podziemnem i Rakowiec znajduje się cały szereg źródeł, białych wprost ze szczeliny opoki, skąd możnaby czerpać do 7000 m³ wody na dobę. Długość rurociągu dla tej wody wynosi około 23 km.

Wszystkie te źródła znajdują się na poziomie rynku lwowskiego i są łatwe do ujęcia i rurociągi możnaby prowadzić gośćcinem stryjskim.

Jeszcze obfitsze, lecz w znacznie większych odległościach, znajdują się źródła w północno-zachodnim kierunku od Lwowa, a mianowicie Szkło, Staryzka i Kurniki.

Najbliższem z tych źródeł od stacji pomp w Dobrostanach jest źródło „Paraszką” w Szkle. O obfitości Paraszkę świadczy dosyć niewątpliwie zjawisko częstych wybuchów, które w formie wielkiego parasola wznoszą się nad powierzchnią wody w tamtejszym stawie. Szczegółowe badania zapoczątkowane wykazały, że z tego źródła wytryska stale 13.000 m³ wody na dobę. Źródło znajduje się w głębokim jarze, którego zbocza stanowią popękane skały wapienne, porośnięte lasem sosnowym.

Po wykopaniu wielkiego rowu celem ujęcia wody do zbiornika w postaci tunelu betonowego okazało się, że czysta jak kryształ woda wytryska niezliczonemi szczelinami wprost ze skały. Ze względu na to, że istniejący rurociąg z Dobrostan do Lwowa nie byłby w stanie przepuścić dodatkowo całej ilości wody z Paraszkę, zdecydowano na razie brać stamtąd tylko 7000 m³ wody na dobę i na taką też ilość uzyskano koncesję jeszcze w r. 1913. Wojna przeszkodziła wykonaniu tego projektu, który w ogólnych zarysach jest następujący.

Wszystką wodę źródłową zbiera się we wzmiankowanym już podziemnym tunelu betonowym, z którego 7.000 m³ odprowadza się do studni zbiorczej, a resztę spuszcza się do potoku Szkło. Stacja pomp w Szkle tłoczy wodę ze studni zbiorczej rurociągiem długości 7.797 m. i średnicy 500 mm. do studni zbiorczej w Dobrostanach, gdzie woda

szkiełka miesza się z wodą dobrostańską i wspólnie zostaje tłoczona istniejącym rurociągiem do Lwowa. W ten sposób dostarczana do Lwowa ilość wody wzrosła z 15000 do 25000 m³ na dobę.

Wykonanie tego projektu rozpoczęto na wiosnę 1912 r. Pierwsze dwa lata zajęły roboty przygotowawcze, a mianowicie dokładne zbadanie wydajności źródeł, badanie gruntu pod budowę budynków i fundamentów dla maszyn, urządzenie dróg dojazdowych etc. W r. 1924 zamówiono rury w hucie „Węgierska Gółka” i maszyny w „Stoczni Gdańskiej”. Urządzenie maszynowe składa się z dwóch jednakowych zespołów, obejmujących po jednej pompie rurowej i po jednej stacjonarnej lokomobili; jeden zespół będzie stał w ruchu, a drugi — stanowi rezerwę.

Stocznia Gdańska buduje tylko pompy, a lokomobile dostarcza oryginalne Lanza z Mannheim, które zaproszeni specjalnie do tego celu eksperci uznali za najlepsze. Należy tu zaznaczyć, że na dostawę powyższych maszyn był ogłoszony przetarg publiczny i że żadna krajowa fabryka nie mogła podjąć się całkowitego wykonania tych maszyn.

Definitywne ukończenie całej tej rozbudowy wodociągu lwowskiego nastąpi w jesieni r. b. Ze względu jednak na suchą zimą i mały zapas wody w źródłach Dobrostańskich czynione są wszelkie wysiłki, aby wodę szkiełską doprowadzić do Lwowa w jak najkrótszym czasie za pomocą prowizorycznej instalacji, składającej się z jednej lokomobili i jednej pompy odśrodkowej.

Ponieważ ujęcie wody i ułożenie rurociągu są już ukończone, a powyższe prowizorium maszynowe jest na miejscu, przeto, o ile nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda, woda szkiełska pojawi się we Lwowie w najbliższych dniach.

Równocześnie buduje się pośpiesznie w Szkle halę maszyn, 3 budynki mieszkalne dla personelu i budynki pomocnicze.

Wszystkie koszty takiego powiększenia wodociągu lwowskiego wyniosą około 1350000 złotych.

Budowę wykonują Dyrekcja Miejskiego Zakładu Wodociągowego pod kontrolą Komitetu wykonawczego, do którego wchodzi z prezydium miasta wiceprezydent dr. L. Stahl, z komisji wodociągowej: prof. dr. Małachiewicz, inż. Howarth i autor niniejszej notatki; z M. Z. W. inż. Aleksandrowicz i urzędu budowniczego dyr. Łużek.

Jakkolwiek doprowadzenie wody ze Szkła wzmocni dopływ tejże do Lwowa blisko o 40%, to przecież pilną jest nadzieją, aby przez to znikła konieczność okresowego zamykania wodociągu z powodu bardzo znacznych strat przez utratę wody wskutek nieszczelności instalacji domowych.

Dezorganizacja wojenna we wszystkich działach gospodarki i ustawa o ochronie lokatorów spowodowały kompletną ruinę domowych instalacji wodociągów, które dziś wyglądają jak sito, zwłaszcza najwięcej szwankują pod tym względem kłozety. Żadna kontrola ze strony Miejskiego Zakładu Wodociągowego nie jest w stanie zapobiec tej pladze, którą może usunąć tylko automatyczna kontrola w postaci wodomierzy, odbijająca się wprost na mieszkaniach wszystkich nieopatrnych marnotrawców wody: będą oni mieli wówczas do wyboru albo płacić za zmarnowaną wodę, albo też utrzymywać w należytym porządku swoje wodociągi.

Zaprowadzenie wodomierzy, które kosztowałyby około jednej trzeciej części wydatków na budowę dodatkowego wodociągu w Szkle, miałyby co najmniej ten sam skutek dla istotnego zaopatrzenia w wodę mieszkańców Lwowa, co i powyższa rozbudowa, a oprócz tego zaoszczędziłoby paręset tysięcy złotych rocznie, które stałyby wydawane na utrzymanie w ruchu tego zakładu, podczas gdy wodomierze po ich założeniu nie wymagają prawie żadnych kosztów.

Prawdopodobnie po uruchomieniu dodatkowego wodociągu zostanie tytułem próby wstrzymane okresowe zamykanie wodociągu i gdyby nawet wbrew przewidywaniom udało się taki stan utrzymać, to z pewnością nie na długo. Dlatego założenie wodomierzy pozostaje wciąż sprawą niecierpiącą zwłoki.

Inż. J. Jaskólski.

Piotr Louys.

Piśmiennictwo francuskie poniosło znów dotkliwą stratę. Oto, jak donoszą dzienniki paryskie, zmarł tam, licząc zaledwie 55 lat, głośny powieściopisarz Piotr Louys.

Był to autor, obdarzony wielkim talentem i niezrównany mistrz słowa. Gdy jego powieść „Afrodyta”, tłumaczona na wszystkie języki, pojawiła się w wydaniu książkowym, wyraził się o niej sławny Franciszek Coppee, że od czasu „Romansu Mumji” i „Salammbô” nie pojawiło się równie doskonałe dzieło w języku francuskim.

Piotr Louys napisał stosunkowo niewiele dzieł, ale we wszystkim, co stworzył, utrzymał się na tym samym poziomie. W uroczym swym domku wiejskim w Boulainvilliers żył, między książkami i pięknymi dziełami sztuki, i tu powstała przeważna część jego dzieł. Rozpoczął od wierszy, które ogłaszał w czasopiśmie „La Pleiade”, założonem przez Rudolfa Darzesa.

Pierwszy zbiorek wierszy Piotra Louysa pojawił się w małej książeczce pt. „Astarte”, która dziś należy do rzadkości bibliograficznych. Potem wydał „Pieśni Bilitis”, które wraz z „Afrodytą” zapewniły mu wysokie stanowisko w piśmiennictwie francuskim. Znane są nadto powszechnie powieści jego „Kobieta i pałac” i „Przygody króla Pausole”, tłumaczone również na obce języki. Zbiór nowel jego pojawił się pt. „Sanguines”, są one jak większa część dzieł tego autora, zaczerpnięte z świata starożytności, a najlepsza z nich jest „Człowiek w purpurze”.

Jeżeli wymienimy jeszcze małe dziełko, niedawno wydane „Ostatnia rozkosz”, w którym wysławia tytoń i zbiór pięciu nowel ze świata starożytności „Zmierzchni”, będziemy mieli cały dorobek literacki zgasłego autora. Pozostawił nadto w tece niedokończoną powieść, która się miała pojawić na łamach paryskiego dziennika „Le Journal”.

Jakkolwiek Piotr Louys nie wznosił się na taką samą wyżynę, jak zmarli niedawno przed nim Anatol France, jest jednak niezrównanym mistrzem słowa i stylu, a opis przedśmiertnych chwil aleksandryjskiej kurtizany w powieści „Afrodyta” należy do najpiękniejszych kart, jakie stworzyło powieściopisarstwo francuskie.

Leon Sternklar.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 17 czerwca 1925.

TEATR WIELKI.

Środa, 17 bm. „Carmen“. (Gościenny występ Stanisława Gruszczyńskiego.)
Czwartek, 18 bm. „Joanna d'Arc“.
Piątek, 19 bm. „Lohengrin“.
Sobota, 20 bm. „Joanna d'Arc“.
Niedziela, 21 bm. „Cavaleria“ i „Pajace“.
(Występ M. Holyńskiego.)
Poniedziałek, 22 bm. „Tosca“. (Występ J. Krużanki.)
Wtorek, 23 bm. „Cherubin z piekła“, komedia w 3 akt. J. Germana. (Premiera.)

TEATR MAŁY.

Środa, 17 bm. „Dzikus“.
Czwartek, 18 bm. „Dzikus“.
Piątek, 19 bm. „Dzikus“.
Sobota, 20 bm. „Sonata Kreutzerowska“.
(Premiera.)
Niedziela, 21 bm. „Sonata Kreutzerowska“.
Poniedziałek, 22 bm. „Sonata Kreutzerowska“.
Wtorek, 23 bm. „Sonata Kreutzerowska“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 17 bm. „Dama w purpurze“.
Czwartek, 18 bm. „Dama w purpurze“.
Piątek, 19 bm. „Dama w purpurze“.
Sobota, 20 bm. „Clo-clo“.
Niedziela, 21 bm. „Hrabina Marica“.
Poniedziałek, 22 bm. „Dama w purpurze“.

KINO CHIMERA. Dziś „Poniżeni i Skrzywdzeni“ dramat rosyjski w 6-ciu aktach, w głównej roli Lya Mara. 5180

— Ostatni gościenny występ Gruszczyńskiego. Dziś, tj. we środę wystąpi po raz ostatni znakomity artysta w najlepszej swej kreacji w „Carmen“. Pomimo starań dyrekcji Gruszczyński dłużej pozostać nie może. Zyskuje więc wielbiciele wielkiego talentu powinni skorzystać ze sposobności i raz jeszcze usłyszeć go w popisowej jego roli.

— Z muzyki. W piątek odbędzie się w sali PTM. koncert uczniów Konserwatorium klasy prof. Witolda Friemanna. Produkcje uczniów kursu koncertowego prof. Friemanna cieszą się zawsze dużym powodzeniem dzięki wybitnym walorom artystycznym. Zarówno program piątkowego koncertu, jak i osoby wykonawców, zlane pochlebnie z zeszłonocnych występów — obudzą silne zainteresowanie w sferach muzycznych naszego miasta.

— Emeryci wojskowi Wojsk Polskich, zszeregowani w Związku Oficerów Rezerwy Wsch. Małopolski, oświadczają, że nie mają nic wspólnego z urzędowym, w dniu Bożego Ciała, przez Powiatowe Stowarzyszenie Emerytów państwowych, festynem na dochód emerytów państwowych i wojskowych.

— Rady sieroce — dzienicy VI. Ponieważ posiedzenie 3 czerwca nie odbyło się, uprasza się członków R. S. na środę, dziś godz. 6.30 wiecz.

— Polskie Towar. Geologiczne. Sekcja Lwów odbędzie zebranie we czwartek 18 bm. o godz. 18.30 w sali Instytutu Geologicznego, ul. Długosza 8.

— Jutro we czwartek o godz. 7.30 w. odbędzie się zebranie Sekcji Higieny i Wychowania fizycznego TNSW. we Lwowie w gimn. III. ul. Kubali 4. Porządek dzienny: 1) Sprawa kolonii wakacyjnych Sanatorium w Holosku i przychodni przeciwgruźliczej zreferuje E. Rudnicka, 2) Memorjały Sekcji Wychowania fizycznego TNSW. w Krakowie: a) w sprawie nauczania higieny szkolnej w szkołach średnich zreferuje dr. Kilar; b) w sprawie klasyfikowania z ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich zreferuje p. Fedorowski. 3) Wyjazd delegacji Sekcji Higieny i Wychowania fizycznego TNSW. na zjazd w Warszawie. 4) Wnioski członków. — Wszystkich lekarzy szkolnych i wychowawców fizycznych zewzględdu na ważność spraw omawianych, wzywa się na to zebranie.

— Polskie Towarzystwo Emerytów Państwowych oraz wdów i sierót we Lwowie ul. Pańska 11, zaprasza wszystkich swolich członków na ponowne walne zgromadzenie które się odbędzie w niedzielę dnia 21-go czerwca br. o godz. 10 rano w lokalu dziennym z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie skarbnika; 2) sprawozdanie komisji skontrolującej; 3) wybór nowego Wydziału; 4) ustanowienie wkładek; 5) wnioski i interpelacje. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Wydział Towarzystwa ze względu na bardzo aktualne wnioski, jakie mają się pojawić, wzywa wszystkich uprawnionych, by we własnym interesie stanowczo przybył. Prezes: Cholewicki m. p. Sekretarz: Falszewski m. p.

— Polski Komitet na Rok Świąty w Rzym prosi pielgrzymów, udających się do Rzymu w większych lub mniejszych grupach, a nawet pojedynczo, aby we własnym interesie zgłaszali swój przyjazd listownie na ręce Prezesa ks. Arcybiskupa Cieplaka — Roma. Via dei Maronitti 22. Collegium Polon., podając o ile możności dzień i godzinę przyjazdu, a w razie jeśli nie mają zapewnionego pomieszczenia — ilość osób i wymagania w rozlokowaniu.

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akeja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 37.010 zł. 13 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupna samolotu dla armii napłynęły dodatkowo następujące dalsze ofiary:

Kl. VII szkoły żeńskiej im. H. Sienkiewicza we Lwowie składa ze zbiórki i przedstawienia z okazji imienin opiekunki klasowej p. Mełeniowej 25 zł. i zaprasza do składki kl. VII szkoły żeńskiej im. św. Marcina.

VI harcerska drużyna zebrane między znajomymi i koleżankami 34 zł. 24 gr.

Dr. Stefan Górniak 3 zł.

Ognisko Nanczyielskie w Żółkwi, zebrane na walnym zjeździe 36 zł.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce za szkołę w Starem Siole 6 zł.

P. Józef Seif przez p. J. Zwolińskiego z Horodenki 5 zł.

Grono profesorów państw. gimn. w Drohobyczu 100 zł.

Abiturjenci I. szkoły realnej we Lwo

wie z roku 1895 z okazji zjazdu w 30 letnią rocznicę złożyli 54 zł. 70 gr.

Zestawienie:

Poprzednio złożono	36.746'19
Kl. VII szkoły żeńskiej im. H. Sienkiewicza we Lwowie	25'00
VI harcerska drużyna	34'24
Dr. Stefan Górniak	3'00
Ognisko Naucz. w Żółkwi	36'00
Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce	6'00
P. Józef Seif z Horodenki	5'00
Grono profesorów państwowych gimn. w Drohobyczu	100'00
Abiturjenci I. szkoły realnej we Lwowie z r. 1895	54'70

Razem zł. 37.010'13

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ ul. Zimorowicza 15, konto w PKO. 150.160, Bank Ziemian, ul. Kopernika 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki ul. Hetmańska 8.

Przy powtarzających się wypadkach zgłoszeń już po przybyciu do Rzymu, Komitet jest bezradny. Przez cały czas pobytu pielgrzymów w Rzymie, Komitet służy im bezinteresownie radą, pomocą i opieką. Pisma krajowe proszą się o przedruk. Za Komitet: M. hr. Drohojowski.

— „Rozwój“ urządzi 26 i 27 czerwca wycieczkę krajoznawczą do Krakowa i do Wieliczki. Zgłoszenia udziału w tej wycieczce przyjmuje Dyrekcja Okręgowa Towarzystwa „Rozwój“ ul. Legionów 3, I. p. wchód przez podwórze. Koszt podróży i utrzymania wraz z wstępami do salin i muzeów wynoszą około 30 zł.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że we środę dnia 17 bm. o g. 18.30 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym p. inż. Józef Jaskólski wygłosi odczyt pod tytułem „Zamiana Europy na Stany Zjednoczone“. Goście mile widziani.

— Do b. zakładników miasta Lwowa, 20 czerwca br. upływa 10-let od chwili, gdy ustępujące władze rosyjskie wywoływały ze Lwowa śp. dra Tadeusza Rutowskiego, dra Leonarda Stahla, dra Filipa Schleichera i 37 ohywateli jako zakładników miasta. Aby uczcić tę pamięć dla nas rocznicę, pragniemy poświęcić jej dzień 20 czerwca 1925. Zapraszamy przebywających kolegów niewolę i tych, którzy dzielili wspólnie z nami więzienia kijowskie, aby po nabożeństwach, jakie dnia tego odbędzie się o godz. 10 w kościele OO. Jezuitów i w synagodze, zebrał się o godz. 11 w sali radnej w ratuszu, celem zorganizowania stałego zrzeszenia się. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się zebranie towarzyskie w sali hotelu Krakowskiego. — Dr. Leonard Stahl, Dr. Filip Schleicher, Józef Białynia Cholewicki, Dr. Aleksander Czołowski, Dr. Jakób Diamond, Walery Włodzimirski.

— W niedzielę dnia 21 czerwca z okazji umieszczenia obrazu św. Teresy od Dzieciątka Jezus na ołtarzu w kościele św. Anny we Lwowie, odbędzie się o godz. 10 i pół uroczysta Suma z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Kazanie wygłosi ks. kan. Józef Dzieciulewicz. Śpiewy kościelne pod art. kierownictwem p. Milana Zuny, dyrektora opery teatru miejskiego z łaskawym współudziałem p. Marii Też czarnowskiej art. opery i Polskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo“ Macierz.

— Sodalicja Dzieci Marii Sacre Coeur wzywa swolich członków do wzięcia udziału w procesji Serca Jezusowego dnia 19 bm. w piątek. Punkt zborny brama przy kościele OO. Jezuitów o godz. 5 i pół i we wspólnym nabożeństwie solacyjnym 29 czerwca o godz. 8 rano w kościele OO. Jezuitów.

— Zmarł we Lwowie. Szyro Warył, zarobnik I. 20, szpital powsz.; Maliszewski Oleksa, gajowy I. 32, Instytut med. sąd.; Podkówna Zofia, służąca I. 17, Instytut med. sąd.; Mravinesics Marjan I. 22, św. Zofii 9; Miszczyszyn Katarzyna, wd. po blacharzu I. 76, Łyczakowska 58; Ridler Julia, zarobnica I. 59, szpital powsz.; Rammer Paulina, z. podmał. kolej. I. 58, Kochanowskiego 41; Demeter Roman, inżynier I. 26, Klonowicza 10; Kassala Marija, I. 45, Zakład Zbrojarski.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Georgea: hr. Stefan Komorowski z Siekierczyc, hr. Andrzej Komorowski z Siekierczyc, hr. Jan Drohojowski z Cieszanowa, Ksawery Jaruzelski z Kaczanówki, Tadeusz Romanowski z Spasowa, Zdzisław Kłewski z Kawenczyna, Jan Łukasiewicz z Żezawy, Jerzy Osiołowski z Warszawy, major Tadeusz Mieczkowski z Leszna, Karol Stanisławski z Radomia, Wiktor Junkowski z Brany, Michał Junkowski z Horbikowa, Feliks Szazighino z Przewoziec, Leszek Dy-

dyński z Dydni, dr. Franciszek Kamiński z Warszawy, Władysław Horodyski z Mołodiatycz, Tadeusz Grabowski z Kramaszewa, Witold Uznański z Tyoczyna, Marcell Gołębcki z Stawentyna, Kazimierz Buszyński z Horodenki, Fritz Geyerhan z Amsterdamu, ks. Jan Dziuban z Barysza, ks. Bazyl Kozłowski z Barysza, Leopold Katz z Wiednia, dr. Maksymilian Kessler z Krakowa.

Hotel Krakowski: Tadeusz Makulski ze Stanisławowa, Adolf Skrodzki z Borysławia, Władysław Grocholski z Równego, Wacław Chowaniec ze Stanisławowa, Edward Garbolewski z Hrubieszowa, Otto Fiala z Wiednia, Aleksander Kowalewski ze Stanisławowa, Adam Massakowski z Krakowa, Bolesław Soborski z Warszawy, Zdzisław Wojtowicz z Czortkowa, Paul Wein z Bytomia, Feliks Matzka z Wiednia, Walter Steiner z Wiednia, Felician Piotrowski z Katowic, Martin Krebs z Hamburga, Michał Kulakowski z Warszawy, Amalia Belfowa z Turki, Stanisław Błaszczak z Gralewa.

— Do kogo udać się o radę i pomoc? Z tem zapytaniem zwracają się do nas w ostatnich czasach stroskani rodzice. Zbliża się koniec roku szkolnego, zbliża się dzień, który zadecyduje do którego i jakiego zakładu naukowego ich dzieci przyjęte będą. Jak nas poinformowano wpłynęło do dyrekcji seminarjum im. Asnyka i seminarjum im. ks. Konarskiego przeszło 1000 podań z prośbą o przyjęcie kandydatów na I kurs. Wolnych miejsc w obu zakładach jest tylko 80. Co zrobić z temi dziewczętami, które naprawdę mają i zdolności i powołanie do zawodu nauczycielskiego, a z powodu braku miejsca przyjęte być nie mogą. W roku ub. Ministerstwo W. i O. zniósło w seminarjum lwowskim paralelki. Społeczeństwo nie może zrozumieć z jakiego to się stało powodu. Zapotrzebowanie nauczycielek zwłaszcza na kresach jest ogromne. A jaki materiał na kresach naszych pracować powinien wszyscy dobrze wiemy. I właśnie takich sił nauczycielskich dostarczało lwowskie seminarjum. Dostarczało sił nie tylko fachowo doskonale wyszkolonych lecz i należycie narodowo uświadomionych. Z powodu zniszczenia paralelek siła produktywna tego zakładu naukowego, najlepszego w Polsce zmalała o 50 proc. Jest więc narodowym obowiązkiem naszego Kuratorium szkolnego odnieść się do miarodajnych czynników w Warszawie z odpowiednim wnioskiem, a pewni jesteśmy, że paralelki wejdą z powrotem w życie, tembardziej, że odpowiedni lokal się znajdzie.

Zakład naukowy SS. Nazaretanek we Lwowie, ul. Unji Lubelskiej I. 9 — przyjmuje wpisy do gimnazjum humanist., seminarjum naucz. i szkoły powszechnej. 5170

Egzamina wstępne do wszystkich klas gimnazjum, I i II kursu seminarjum naucz. i szkoły powszechnej odbędą się w dniach 23 i 23 czerwca br.

W Zakładzie SS. Urszulanek w Stanisławowie obok gimnazjum i szkoły powszechnej zaistnieje od dnia 1-go września br. pensjonat, w którym uczennice prócz starannego utrzymania i troskliwej opieki będą miały sposobność kształcenia się w językach, grze na fortepianie i t. d.

Stosunki zdrowotne Zakładu, ogród przeznaczony dla uczennic, liczne gry na świeżem powietrzu, zapewnia internistkom pomyślny rozwój fizyczny. W nowym gmachu szkolnym obszerne i jasne klasy, sale gimnastyczne i rytmiczna, pracownia naukowa odpowiadają wszelkim wymogom dzisiejszego szkolnictwa. 5169

Adres zgłoszeń do pensjonatu:

S. S. Urszulanki, Stanisławów, ulica Kamińskiego 18.

==◎==

— Sąd polubowny i honorowy Bratniej Pomocy Słuchaczy Politechniki przysłał nam odpis swego wyroku, mocą którego panom Stampfestowi Tadeuszowi stud. Pol. i Stampfestowi Wacławowi stud. Uniwersytetu J. K. udziela ostrej nagany, wykluczając ich równocześnie ze wszystkich kół i stowarzyszeń akademickich naukowych, samopomocowych i towarzyskich do końca roku 1925 za zachowywanie się w miejscach publicznych i w murach uczelni, w stanie niecierpliwym, w sposób w wysokim stopniu ubliżający godności akademika.

— Włamanie w śródmieściu w białą dzieln. Nieznani sprawcy włamali się w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do „Kramu studenckiego“ przy ulicy Szajnochy 2, a po rozbieleniu szuflady w biurku skradli 200 zł. — Nieznany sprawca włamał się do budki inwalidzkiej Michała Swobody na ul. Sienkiewicza obok pasaży Mikolascha i skradł tam większą ilość tytoniu oraz czekolady — ogólnej wartości 300 zł.

— Ze szpitalnej sali. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Mieczysława Szczepańskiego, 11-letniego chłopca, który znalazł granat na pastwisku w Hucisku, a obchodząc się z nim nieostrożnie wywołał eksplozję, przyczem odniósł ciężkie rany na twarzy i rękach. — Przywieziono dalej Antoniego Chromiaka, czeladnika piekarskiego, ciężko pobitego przez Władysława Nowakowskiego.

— Z walki z lichwą i spekulacją. — Oddział walki z lichwą przedstawił sądowni doniesienie o oszustwo przeciw piekarszowi Gedalemu Hochbergowi i o lichwę żywnościową przeciw Antoniowi Biel, właścicielowi sklepu przy ul. Borkowskiego 5.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Środa 17 czerwca.

Berlin. (505). Godz. 20. Koncertowy wieczór wagnerowski.

Wrocław. (418). Godz. 20. Wieczór muzyki kameralnej — fortepian, skrzypce cello i orkiestra.

Hamburg. (395). Godz. 20. Koncert pieśni ludowych.

Lipsk. (454). Godz. 20. Wieczór pieśni i tańców wiedeńskich.

Monachium. (486). Godz. 20. Wieczór klechd, ballad i pieśni z towarzyszeniem muzyki.

Praga. (550). Godz. 20. Trio harfistów. — Godz. 21. Bastien i Bastienne, opera komiczna w 1 akcie.

Paryż. (458). Godz. 20. Koncert orkiestry radjowej.

Rzym. (425). Godz. 20. Koncert orkiestralny i wieczór arji operowych.

Wiedeń. (530). Godz. 20. „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 akt.

Zurych. (515). Godz. 20. Wieczór pieśni i arji operowych.

Barcelona. (325). Godz. 20. Wielki koncert symfoniczny kompozytorów: Chopin — Wieniawski — Wagner — Donizetti — Händel. Fortepian, skrzypce (solo), sekcja — trio.

Zagadkowy podpalacz.

Wczoraj o północy doniósł komisarjadowi PP. robotnik Konstanty Szerszon, iż nieznany sprawca usiłował o tej porze wywołać pożar w realności, l. 7 przy ul. Zamkowej. W tym celu pozostawił on na strychu tej realności bek przedziwa, nasyconego benzyną, które ułożył obok płytkiego naczynia, wypełnionego również benzyną, przyczem zarówno w przedziwie, jak i w owym naczyniu zatknął dwa lonty, owinięte woskowymi zapalnikami. Nie zdołano ustalić długości owych lontów i chwili od której tliły się, gdy bowiem zamieszkała w tej realności Helena Zygmuntowska, koryntjanka, zauważyła tlejące lonty i wraz z Szerszonem je ugasiła — wynosiły one już zaledwie 12 cm. długości. W niedługim tedy czasie — byłby w przeciwnym razie nastąpił wybuch benzyny, który spowodowałby pożar realności. Za zagadkowym podpalaczem czyni policja energiczne poszukiwania.

W stanie pijanym zamknął się w mi szkanu, które podpalił

Zamieszkały przy ulicy Gródeckiej l. 5 Piotr Suchorab, liczący 23 lat, absolwent Akademii handlowej, w ostatnim czasie bez zajęcia, powrócił wczoraj do domu w stanie zupełnie pijanym zamknął się w mieszkaniu a nagromadziwszy większą ilość papieru, szmat i różnych sprzętów — podpalił stos tych rzeczy. Gdy dym na zewnątrz zaczął się wydobywać — zamieszkała w tej realności Eugenja Kurzwald i Marja Łakota doniosły o wypadku. Ekspozyturze policyjno-sledczej, skąd bezzwłocznie przybyli funkcjonariusze, którzy wyłamali drzwi, a wtargnąwszy wśród gęstego dymu do wnętrza pokoju — zastali Suchorabę w stanie nieprzytomnym — i dającego wskutek zaczadzenia słabe oznaki życia. Strażacy ugasili ogień i wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy — pozostawiając go opiece domowej. Suchorab zdradzał ostatnio silny rozstrój nerwowy.

Sport.

Pilka ręczna. 20 i 21 bm. urządziła Sekcja lekkoatlet. LKS. „Pogoń“ turniej w piłce ręcznej, na który zaprasza wszystkie kluby lwowskie, oraz drużyny szkół średnich. — Zgłoszenia przyjmuje do piątku 19 bm. Sekcja w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 10, II. p.

Dziś drugi dzień zawodów konnych IV. Dyw. kaw. na torze 14 p. ul. Jazłowieckich za rogatką łyżakowską na Jałowiec; początek o godz. 3 popoł., trybuna kryta, muzyka 14 p. ul., buiet w miejscu. Wczorajsze zawody z powodu deszczu zostały odwołane. Trzeci dzień zawodów w piątek.

W „Sportie“, którego nr. 139 wyszedł wczoraj z druku widzimy na pierwszej stronie nie fotografię p. Krzeczunowicza na koniu Orient Ex, przy braniu przeszkody oxer, w dniu 14 bm, na torze 14 p. ul. Nadto zawiera ten numer szereg pięknych zdjęć z walki Wisły z LKS. i Pogonią, nadto doskonałe artykuły o piłkarskiej klasie A, B, C. we Lwowie, o upadku lekkiej atletyki, z hippiki, tennisa, holarstwa i ważne rozprawy z dziedziny LZOPN-u.

Echa meczu bokserkiego Tunney—Gibbons. Jak donosi prasa amerykańska Tunney pokonał Gibbonsa knock-outem w 12 rundzie, a nie w drugiej, jak mylnie doniosły depesze. Tunney spotkać się musi z Murzyńcem Wilsem a zwycięzca tego meczu, stanie dopiero do walki o mistrzostwo świata z Jackiem Dempseyem.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

16 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	729.9	729.7	731.2
Temperatura w °C	+9.0	+14.3	+14.0
Kierunek wiatru	WSW	W	WSW
Wiatr. km/godz.	25	27	11

Temperatura najwyższa +16.2 °C, najniższa +7.9 °C.

Uwaga: Pochmurno, przed południem deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak p. Kolessa chciał zostać myśliwym.

Wczoraj rozegrał się w Sekcji III. przed sędzią p. Tretiakiem epilog głośnej niedługo w kołach myśliwskich sprawy wykreslenia p. Stan. Kolessy, rzecznika lwowskiego, z listy członków Małopolskiego Tow. Łowieckiego. Przebieg sprawy był następujący: w jednym z numerów „Słowa Polskiego“ z ub. roku pojawia się notatka, zawierająca pewne zarzuty pod adresem p. Kolessy, jako dostawcy wojskowego. Z tego powodu miała miejsce rozmowa między p. K. a prof. Wackiem, który podniósł trudności, jakie wyniknąć mogą w związku z tą notatką przy przyjęciu do Towarzystwa Myśl. „Nemrod“ na to dał p. Kolessa słowo honoru, że redakcję „Słowa Polskiego“ zaskarży.

Nie uczynił tego jednak. Fakt ten przytoczył prof. Wacek na posiedzeniu Zarządu M. T. Ł., ponadto zaś, pragnąc uchronić Tow. przed jednostkami, które mogłyby przynieść uszczerbek dobru i imieniu organizacji, odczytał doniesienie oficera o gospodarczych różnicach lwowskich oddziałów wojskowych, żalących się na to, że p. Kolessa, wbrew warunkom umowy, dostarcza mięso pośledniejszego gatunku, lub niestemplowane, czem wyrządza szkodę skarbowi państwa. Wreszcie przypomniał prof. Wacek, że przeciw Kolessie wpłynęło doniesienie o pobicie własnego szwagra. Relacja ta oczywiście najzupełniej wystarczyła do powzięcia przez Zarząd M. T. Ł. uchwały, dla p. Kolessy niekorzystnej.

Dostawczy się w ten sposób w nader kłopotliwą sytuację, widział się p. Kolessa zmuszony do oskarżenia prof. Wacka o... oszczerstwa. I zjawiał się wczoraj w Sekcji III w towarzystwie adw. dra Strzeleckiego i dra Greka. Prof. Wacka zastępował adw. dr. Kosacz.

Senzacyjne rewelacje w procesie dra Gagatka.

Wczorajsza rozprawa przeciwko dr. Gagatkowi rozpoczęła się obszerną scyją słowną między prokuratorem a dr. Gagatkiem. Trybunał miał przystąpić do przesłuchania adw. dr. Mazurkiewicza. Owóż przed zaprzysiężeniem świadka zabrał głos dr. Gagatek, sprzeciwiając się zaprzysiężeniu, ponieważ przeciwko dr. Mazurkiewiczowi toczą się dochodzenia karne o wymuszenie.

Na to stwierdził prok. Sywulak z urzędu, że przeciwko dr. Mazurkiewiczowi niema żadnych dochodzeń. I owszem dr. Gagatek, przeciw któremu toczyło się śledztwo o dostawy wojskowe, wniósł do sądu doniesienie przeciwko dr. Sobolewskiemu, przewodniczącemu mu nadzw. sejmowej komisji śledczej, dr. Żelaznemu, protokolantowi tej komisji i dr. Mazurkiewiczowi. Dochodzenia jednak zostały zastanowione jako bezpodstawne.

Wobec tego dr. Gagatek podniósł, że dr. Mazurkiewicz pała do niego nienawiścią, powołując na dowód jakiś list. Lecz i ten zarzut odparł prokurator, stwierdzając, że list ten był obojętny.

Trybunał po naradzie uchwalił zaprzysiężenie świadka.

Świadek zeznał, że w maju i czerwcu wyjeżdżał do Gdańska w sprawie pryncypalów dr. Gagatka, w tym celu, by pogodzić ich z Gagatkiem, ponieważ rościł sobie prawo do spółki interesu swoich pryncypalów. Wówczas dr. Gagatek proponował świadkowi, aby zastępował go w sprawie z br. Brunickim i pogodził ich. Temu świadek odmówił. (Było to w okresie, kiedy br. Brunicki miał podpisać ów dokument.) Po powrocie z Gdańska świadek spotkał się z Brunickim, który żalił się na dr. Gagatka.

Prok.: Czy pan mecenas pamięta, że spotkał się pan w owym czasie w ogrodzie Saskim z br. Brunickim i radził mu pan pogodzić się z dr. Gagatkiem, bo z nim nikt nigdy nie wygrał.

Świadek: I owszem, pamiętam dobrze. Niestety, nabrałem takiego prze-

Większą część rozprawy zajęło odczytanie zaofiarowanego przez prof. Wacka dowodu prawdy, m. i. owych meldunków wojskowych, w których świetle interesa dostawowe p. Kolessy nie przedstawiają się korzystnie dla żołdaków żołnierskich. Osobna, bardzo charakterystyczna karta sprawy przedstawia doniesienie p. Zbarańskiego, szwagra p. Kolessy, w którym czytamy, że p. Kolessa wspólnie z kilkoma innymi dzentelmanami miał swego poważnego szwagra kopać i „kolankować“.

Sprawę niezaskarżenia wspomnianej notatki „Słowa Polskiego“ usiłował p. Kolessa usprawiedliwić w ten sposób, że wprawdzie polecił drowi Strzeleckiemu wnieście skargi, ale ten zapomniał o terminie(!) Wniosek dra Greka, aby na tę okoliczność przesłuchać adw. dra Strzeleckiego, sędzią p. Tretiak uchylił, jako niezwiązany ze sprawą. Wówczas zawnioskował dr. Grek, aby ściągnąć z Intendantury lwowskiej opinię o dostawach p. Kolessy, w szczególności zaś, czy na tych dostawach skarbu państwa poniosł szkodę. Wniosekowi temu sprzeciwił się dr. Kosacz, wywodząc, że wobec przedłożonych już dowodów opinia Intendencji jest bez znaczenia, a ewent. fakt, że p. Kolessa wyrządzone szkody powetował następnie, lub, że mu je ściągnięto, nie zmienia w niczem okoliczności narzuconych przez meldunki oficerów gospodarczych. Sędzią p. Tretiak zdecydował odnieść się do Intendencji o wyjaśnienie całokształtu dostaw p. Kolessy i na tem rozprawę odroczył.

Sytuacja p. Kolessy, wytworzona przebiegiem procesu, budzi ogólne współczucie wśród tych sfer, które szukając furtki do różnych zrzeszeń towarzyskich, chętnie zapuszczają zasłonę na „drobne grzechy“ przeszłości.

konania, że dr. Gagatek ma takie wpływy, że z nim nikt nie wygra.

Przew.: Czy panu wiadomo coś o tem, że dr. Gagatek był niesumienny i bezwzględny w interesach.

Świadek: Znam jego sprawki i tego na wołowej skórze by nie spisał, ale ja uchylam się od odpowiedzi na to pytanie, bo dr. Gagatek jest mściwy, robi doniesienia, a świadek chce żyć spokojnie. (Na sali poruszenie.)

Zapytany o Szybowskiego, który rzekomo miał dać br. Brunickiemu dokument do podpisania, świadek oświadczył, że miał o nim ujemne pojęcie; doniesiono mu bowiem o nim wiele ujemnych faktów, a o charakterze jego świadczących chociażby to, że był płatnym funkcjonariuszem dr. Gagatka, zdradzał tajemnice jego interesów konkurentowi dr. Gagatka. Szybowski miał także zdradzić wrogom dr. Gagatka, że jakiś bardzo ważny list został sfabrykowany przez dr. Gagatka. A wówczas dr. Gagatek znajdował się w opresji, musiał bowiem uciekać zagranicę w obawie przed aresztowaniem za nadużycia dostawowe w Łodzi.

Prok.: Jaki był stosunek między dr. Syrnuczkim a dr. Gagatkiem.

Świadek: Uchylam się od odpowiedzi na to pytanie, bo nie chcę mówić o tym nieczym stosunku. Ich łączy więcej niż przyjaźń. Ja boję się tych ludzi, a nie ma sądu w Polsce, któryby ich spraw nie wentylował. Co do poczytalności dr. Gagatka wiadomo mi z aktów sądu tarnowskiego, które nie mogły dostać się do Lwowa z powodu... tyfusu, że dr. Gagatek coś zasłaniał się szokiem nerwowym.

Obrońca dr. Gagatka, chcąc osłabić zeznania świadka, wzywa go, by podał fakty niesumienności dr. Gagatka.

Na to świadek oświadcza, że uchyla się, bo boi się mieszać do sprawek dr. Gagatka.

Trybunał wobec tego uwolnił świadka od odpowiedzi na to pytanie.

Następnie dr. Gagatek stawia świad-

kowi szereg agresywnych pytań, które przewodniczący z miejsca uchyła.

Z kolei miano odczytać zeznania kilku nieobecnych świadków, czemu obrońca sprzeciwiła się. Trybunał zaś postanowił odczytać.

Przystąpiono do przesłuchania świadka Fr. Magdziana.

Przed zaprzysiężeniem świadka dr. Matkowski i dr. Gagatek sprzeciwili się zaprzysiężeniu go, ponieważ przeciw niemu toczą się dochodzenia, na dowód czego dr. Gagatek przedkłada jakieś pismo z r. 1919.

Tymczasem świadek zezna, że były jakieś dochodzenia na doniesienie dr. Gagatka, ale już dawno zostały zastanowione jako bezpodstawne. Świadek czuje nienawiść i pogardę dla dr. Gagatka, bo go okradł i oszukał. Na polecenie p. Bryla świadek zawierzył dr. Gagatkowi swój majątek i został zrujnowany. P. Magdzian wraz z drugim współnikiem założył dom handlowy „Giewont“ i przyjął dr. Gagatka jako urzędnika. Sprytny Gagatek tak chodził koło interesu, że stał się współnikiem „Giewontu“, a potem Magdziana wyrzucił na bruk, zrujnowawszy cały jego udział w przedsiębiorstwie. Na dobitkę zrobił na niego doniesienie do sądu karnego.

Trybunał wobec oświadczenia p. Magdziana, że czuje nienawiść, uchwalił nie zaprzysięgać go, przeciw czemu prokurator zgłosił zażalenie.

Świadek wystawił Szybowskiemu nie pochlebne świadectwo. Szybowski ów za pieniądze chciał mu zdradzać tajemnice dr. Gagatka, mimo, że uchodził za jego przyjaciela. Za pieniądze również chciał Szybowski dostarczyć świadkowi ksiąg handlowych dr. Gagatka z jego domu handlowego w Tczewie, które dr. Gagatek wykradł, aby nie rozrachować się ze świadkiem. Świadek zezna, dalej, że dr. Gagatek uciekłszy do Berlina przed listami gończymi, pisał stamtąd do świadka skandaliczne listy, przyznawał się cynicznie do różnych nadużyć i twierdził, że do kryminału nie pójdzie, bo w takim razie musiałby mu tam towarzyszyć wysoko wówczas postawione osobistości. I rzeczywiście nie poszedł do kryminału.

Dr. Gagatek sfalszował.

W dalszym ciągu świadek składa sensacyjne zeznania w sprawie dokumentu.

Jak wiadomo, jeden ze świadków tej rozprawy, niejaki Szybowski, b. urzędnik dr. Gagatka, zeznał, że br. Brunicki w jego obecności podpisał ów klasyczny dokument. Ponieważ już w toku śledztwa podejrzewano Szybowskiego o współudział w tem fałszerstwie, Trybunał nie zaprzysięgał go. Pomimo tupetu Szybowskiego, zeznania jego przyjęto z wielką rezerwą, zważając, że były bardzo niejasne. I oto wczoraj pękła bomba. Mianowicie Szybowski miał zeznać przed świadkiem, że dr. Gagatek sfabrykował dokument ów, a to w ten sposób, że Brunicki napisał na arkuszu papieru jakąś depeszę i zostawił ją dr. Gagatkowi, który odciaawszy treść depeszy, a pozostawiając podpis br. Brunickiego, sfalszował na tem dokument. Szybowski dziwił się nawet, jak dr. Gagatek mógł odważyć się na to. Gdy świadek zwracał Szybowskiemu uwagę, że wezwany do sądu, będzie mógł zeznawać, jak zechce. P. Magdzian podał świadka, który ewentualnie mógł słyszeć to zeznanie Szybowskiego.

Senzacyjne te rewelacje skonsternowały nieco obronę i dr. Gagatek nie stracił rezonu i znów zaczął zasypywać świadka rozmaitymi pytaniami o sprawy nie należące do rzeczy, które Trybunał uchylił.

Mędzy innemi dr. Gagatek zapytał świadka, czy przypomina sobie, że Gagatek kupił mu płaszcz i buty.

Świadek: Tak jest zajęchaliśmy przed sklep moim autem i ja panu jako memu kasjerowi kazałem zapłacić za kupione rzeczy, ale moimi pieniędzmi. (Śmiech.)

Na tem o godz. 2.30 odroczone rozprawę do godz. 6 w.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pertraktacje polsko-niemieckie.

Pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego z żadnym państwem nie szły dotąd tak opornie, jak z Niemcami. Niemcy usiłują bowiem zrobić polityczny interes na pertraktacjach gospodarczych. Przecież trzeba, że wybrali po temu moment dla siebie b. korzystny. 14 czerwca upłynął termin wolnego wwozu towarowego do Niemiec. Znaczna część polskiej produkcji węgla, na przykład, wywożona jest do Niemiec, które usiłują wyzyskać moment ten dla celów ściśle politycznych. Wstrzymują więc kwestię zawarcia traktatu handlowego, sądząc, że Polska zmuszona zostanie do ustępstw za cenę przyspieszenia traktatu. Dla nasze go przemysłu węglowego, który i tak przeżywa kryzys wstrzymanie eksportu byłoby istotnie zjawiskiem wielce ujemnym. Atoli z punktu widzenia całokształtu interesów państwa nie powinno to wpływać na nie korzystne dla Polski ustępstwa.

Przymus stosowany przez Niemcy może się ostrzem zwrócić przeciwko nim samym. Doświadczenie uczy, że w krajach mniej uprzemysłowionych przymus taki z konieczności wpływa na rozwój przemysłu. Większość ekonomistów jest też zdania, że jeśli Polska odpowie Niemcom argumentem takim samym tj. przerwie sprowadza nie z Niemiec produktów gotowych przemysłu niemieckiego, z drugiej zaś strony zmuszona zostanie przerabiać u siebie posiadane surowce, to Niemcy znacznie więcej ucierpią na zer-

waniu z Polską stosunków handlowych. Już obecnie polskie sfery gospodarcze rzuciły projekt eksportowania węgla do Związku republik sowieckich, gdzie produkcja węgla acz ma tereny b. obszerne, w znacznym stopniu nie pokrywa zapotrzebowania. Sowiety politycznie również są obecnie zainteresowane w stosunkach handlowych z Polską, do tego skłania ją je naciągnięte stosunki sowiecko-angielskie, a ostatnimi czasy nawet — sowiecko-niemieckie.

Mniej więc strachu i paniki, a Niemcy przekonają się, że świadome odciąganie zawarcia traktatu handlowego z Polską, a więc pozbawienie Polski eksportu do Niemiec jest grą fałszywie obliczoną, względnie obliczoną na to, że Rząd polski ułęknie się ujemnego wpływu częściowego uszczerbienia eksportu na bilans płatniczy Państwa.

Jeśli Niemcy nie zrezygnują z drogi przymusu, to staną w stosunku do Polski wobec takiej samej sytuacji, wobec jakiej znalazła się Europa w czasie wojny w stosunku do krajów pozaeuropejskich, które odcięte od przemysłu europejskiego, zmuszone zostały do rozbudowy przemysłu własnego z jednej strony, niezależniąc się w znacznym stopniu od importu fabrykantów, z drugiej zaś — przerabiając na miejscu własne surowce.

Rzeszę niemiecką czeka więc w przyszłości poważny kryzys. Do tego prowadzi zaciekle polityka rządu niemieckiego.

Wystawa ruchoma.

Przed wojną na terenie b. Królestwa cieszyła się wielkim powodzeniem Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego. Wystawa ta, w ciągu lat czterech, objeżdżała miasta i miasteczka nasze i przyczyniła się w niemałym stopniu do ożywienia rodzimego przemysłu i zapoznania z nim najszerzych warstw społeczeństwa.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sympatyczna ta instytucja wznowia swoją działalność. Wystawę ruchomą organizuje „Koło Polek”, a organizuje ją, trzeba to powiedzieć, w chwili b. poważnej i naprawdę ostatniej jeżeli chodzi o ratunek tego, co z takim trudem i poświęceniem osiągnęliśmy tj. zdrowej i mocnej waluty. Wzmagający się bowiem kryzys przemysłowy, ujemny bilans handlowy, spowodowały ogromną przewagą nad naszym wywozem — wwozu obcych towarów, niejednokrotnie produkowanych w równie dobrym gatunku przez przemysł polski i nie droższych, wzgl. wszelkiego rodzaju artykułów luksusowych i zbędnych, wreszcie topniejący z dnia na dzień zapas walut obcych w Banku Polskim, wędrujących zagranicę na tyle lekkomyślne zakupy, co wyjazdy, wszystko są to objawy wysocy niepokojące, które muszą poruszyć każdego prawego obywatela i pobudzić go do działania. I rzeczy-

wiście, jak Polska długa i szeroka, poczyni coraz głośniejsze rozbrzmiewać zbawienne hasło: poznajmy i popierajmy swój przemysł!

Celowi temu służy i pod tym hasłem wyrusza wkrótce na objazd 30 miast Rzeczypospolitej Wystawa ruchoma, która niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem, nie mniejszem od swej poprzedniczki, uświadamiając liczne rzesze obywateli, że kto kupuje wyroby zagraniczne — niszczy przemysł polski. Oczywiście przy jego udziale w wystawie jest obowiązkiem każdego przemysłowca, tembardziej, że udział ten — to do brze zrozumiany interes. Między innymi przy Wystawie ruchomej otwarte będzie biuro pośrednictwa handlowego, które na zasadzie porozumienia z wystawcami przyjmować będzie próbną zamówienia.

Wystawa ruchoma zastąpi udział w Targach dla tych firm, które nie mogą pokryć dużych kosztów tego udziału i będzie niejako generalną rewją polskiego przemysłu. Na patriotyczny apel Koła Polek i instytucji społecznych odezwała się pierwsza Liga Obrony Powietrznej Państwa, ofiarując Wystawie ruchomej moralne poparcie swoich 700 Kół i 300.000 członków. Biuro Wystawy ruchomej czynne jest w Warszawie przy ul. Chmielnej nr. 32 m. 22.

Kongres Kupiectwa polskiego.

Dzień 29 czerwca pamiętnym będzie dniem w dziejach kupiectwa polskiego, bowiem zaznaczy się on konsolidacją całego ogółu kupiectwa polskiego rozsianego po wszystkich Ziemiach wielkiej naszej Ojczyzny. Z inicjatywy Związku Towarzystw kupieckich na Pomorzu podczas Pierwszej pomorskiej wystawy rolnictwa i przemysłu odbędzie się kongres kupiectwa polskiego w Grudziądzu. Ze wszystkich zakątków kraju zapowiedziały swe przybycie delegacje. To też spodziewany jest masowy udział uczestników. Będzie to chwila dla kupiectwa polskiego nader ważna, nie-

słuchanie doniosła, gdyż poraz pierwszy w odrodzonej Polsce zasiądzie spolem całe kupiectwo, aby poważnie rozważyć swą rolę na tle sytuacji gospodarczej Państwa, aby uzgodnić swe postulaty. Zjazd zapowiada się bardzo interesująco. Przewidziane referaty z dziedziny podatkowej, kredytowej, o naszej polityce traktatów handlowych oraz o zadaniach Gdyni i wybrzeża morskiego. Protektorat nad kongresem objęła Naczelna Rada kupiectwa Polski Rada Związków Towarzystw kupieckich Zachodnich Ziemi Polski.

Wysokość wpisów szkolnych.

Biuro Badania Cen, zajmując się sprawą wysokości wpisów szkolnych ustaliło następujący stan rzeczy: Na 789 szkół średnich w całym państwie jest 526 szkół prywatnych, przyczem szkolnictwo prywatne w b. zaborze rosyjskim jest podstawą wykształcenia średniego. Uregulowanie sprawy wpisów nie tylko z punktu widzenia dydaktycznego ale i finansowego jest społecznie doniosłe. Ustawowo wszystkie szkoły uznane są za instytucje użyteczności publicznej i zwolnione są tem samem od wszelkich podatków, tymczasem w prowadzeniu wielu szkół istnieje moment zarobkowy, co jest przyczyną, że nie we wszystkich szkołach wpisy szkolne odpowiadają świadczeniom, jakie szkoła daje uczniom. Przed wojną koszt utrzymania uczniów w szkołach państwowych rosyjskich wynosił rocznie 120 rubli, wpis szkolny był dużo niższy — różnicę pokrywał Skarb państwa. Wpis w szkołach prywatnych polskich wynosił przeciętnie 150 rubli.

Obecnie na podstawie obliczeń Ministerstwa Oświaty koszt utrzymania 1 ucznia w szkołach państwowych wynosi 295—306 złotych rocznie, wpisy zaś w szkołach prywatnych od 656 do 768. Około 80% budżetu szkolnego stanowią płace nauczycielskie, które są wyższe od norm państwowych o 20%. Niewątpliwie za wysokie są wynagrodzenia dyrektorów i inspektorów, dochodzące do 2.000 złotych miesięcznie. Zebranie ścisłych danych ze szkół jest niemożliwe, bo szkoły nie są obowiązane do prowadzenia ścisłej buchalterii, ani do przedkładania jakiegokolwiek władzy swych bilansów. Wysokość wpisów szkolnych ustala Komisja Norm, której postanowienia nie mają jednak

żadnych sankcji. Prócz tego w ramach norm, ustalonych przez Komisję właścicieli szkół mogą ciągnąć nadmierne zyski przez dobór sił młodych i niewykwalifikowanych. — Stosunek władz szkolnych do szkół prywatnych nie jest oparty na żadnej ustawie: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy przyznawaniu praw może wywierać wpływ na szkoły w kierunku pedagogicznym, nie może jednak ingerować w kwestji gospodarczej z braku podstaw prawnych i odpowiednich organów kontroli.

Z tych względów Biuro Badania Cen przedłożyło Komitetowi Ekonomicznemu i Ministrów następujące postulaty: W opracowywaniu się ustawie o szkolnictwie średnim powinny być przewidziane normy, umożliwiające organom państwowym wgląd w gospodarkę szkół prywatnych. Ustawa o uznaniu szkół prywatnych za instytucje użyteczności publicznej powinna być znowelizowana w tym kierunku, że szkoły prywatne, które mają charakter instytucji użyteczności publicznej, powinny odpowiadać pewnym wymogom, inne zaś szkoły, mające charakter zarobkowy winne być traktowane jako przedsiębiorstwo. Za instytucje użyteczności publicznej uważać należy tylko takie szkoły, które prowadzić będą gospodarkę swoją pod kontrolą komisji finansowej szkolnej, złożonej z przedstawicieli grona nauczycielskiego i rodziców i stosować się będą do stawek określonych przez komisję norm.

Te postulaty Biura Badania Cen zostały zaakceptowane przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniu 6 bież. miesiąca.

Rzeczynność wynalazczości w Ameryce.

Przywykliśmy już powszechnie do uważania Stanów Zjednoczonych Ameryki, za kraj, w którym wynalazki rodzą się jak grzyby po deszczu, gdzie za Edisonem ciągnie cała plejada mniejszych wynalazców. Złożone przez biuro patentowe sprawozdanie za rok 1924 ujmuje ruch wynalazków w cyfry, które niewątpliwie zacieka- wia każdego, dając dokładny obraz wynalazczości amerykańskiej. Ameryka zdaje się być krajem, w którym nowe pomysły łatwiej się rodzą niż gdzieindziej, tak że ilość zgłoszonych patentów jest tu największą.

W roku 1924 złożono 80.756 wniosków o nadanie patentu, z czego przyznano 45.500; jak ważne nowości wniosła do przemysłu amerykańskiego te patenta łatwo sobie wyobrazić. Ze stawmy dla porównania ilość wniesionych podań w ostatnich latach, a spostrzeczemy stały i gwałtowny postęp:

Rok	Podań
1850	2000
1860	7600
1870	19.000
1880	23.000
1890	41.000
1900	42.000
1910	64.000
1920	86.000
1924	80.750

Cyfry te można śmiało uznać za wy- kres rozwoju przemysłowego Stanów Lekkie załamanie w okresie powojennym łatwo sobie wytłumaczyć.

Spowodowany jest abstynencją zagrancy wywołaną czyto względami politycznymi czy też walutowymi, bo taksa w dolarach dość wysoka nie dla każdego jest dostępna.

To też na 45.500 wydanych patentów tylko 4723 przypada na obcokrajowców. W liczbie tej partycypują: Anglja 1253, Niemcy 993, Kanada 738, Francja 440, Szwajcaria 200, Szwecja 146.

Na inne kraje przypada mniej, jak po sto patentów. Pozostałych 40.520 zostało wydanych obywatelom amerykańskim.

Zestawmy jeszcze cyfry amerykańskie z cyframi światowymi. Na 31 grudnia 1922 wydano na całym świecie 4.821.488 patentów, z której to cyfry 1.450.310 przypada na Stany Zjednoczone zapewniając im pierwsze miejsce. Drugie miejsce dzierży Francja z 663.782 patentami, trzecie Anglja z 611.512 i Niemcy z 386.599. Cyfra niemiecka jest stosunkowo niska z powodu późnego wprowadzenia ustawodawstwa patentowego.

Biuro patentowe w Stanach Zjednoczonych pobiera takse jednorazową, takse pokazną, skoro dochody w r. 1924 wyniosły 3 miliony dolarów a fundusz rezerwowy 8 milionów.

Polski niestety w tych cyfrach nawet na dużo dalszych miejscach nie widać. Miejmy nadzieję, że z czasem i tu wybijemy się na należne miejsce szóstego państwa Europy. A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

17. czerwca: Zakłady Przemysłowe Karol Machleid w Warszawie.
19. czerwca: Karpalit we Lwowie.
20. czerwca: Bank Cukrownictwa w Poznaniu.

== Wpływy skarbu państwa. Według tymczasowych zestawień dekadowych do Skarbu Państwa z ważniejszych danii i monopolu wpłynęło w maju 81,7 milj. zł., w czem z ważniejszych podatków bezpośrednich 33,1 milj. zł., podatków pośrednich 6,9 milj. zł., z monopolów 31,5 milj. zł., i z opłat stemplowych 10,7 milj. zł. W poprzednich miesiącach wpływy z tych źródeł wyniosły: w styczniu 63,8 milj. zł., w lu-

tym 65,4 milj. zł., w marcu 69,2 milj. zł., w kwietniu 91,5 milj. zł. Wpływy z podatków bezpośrednich zależne są od przypadających terminów wpłaty — stąd wpływ podatków bezpośrednich w maju był mniejszy. Z innych cyfr z ostatniego zestawienia zwraca uwagę stale wzrastający wpływ opłat stemplowych, gdy w styczniu Skarb z tego źródła otrzymywał 8,6 milj. zł., w lutym 9,2 milj. zł., w marcu 10,1 milj. zł., w kwietniu 9,3 milj. zł., w maju widzieliśmy wzrost do 10,2 milj. zł. Wzrastające zyski wykazują również monopole, z których monopol tytoniowy dał w maju zgorą 15 milj. zł., monopol zaś spirytusowy 13,3 milj. zł.

== (p) Podniesienie warzywnictwa. Ogół naszej ludności, zarówno wiejskiej jak i miejskiej, ulegając jedynie siłę zadawnionej rutyny, dotąd nie może wyjść z zaczerpniętego koła ziemniaków, kapusty, nie wiedząc i nie chcąc poznać, jak dalece różnorodnym materiałem dałby się wzbogacić ten ubogi jadłospis. Pojemność naszego rynku wewnętrznego i popyt na warzywa jest niesłychanie ograniczony. Po zaspokoleniu potrzeb domowych, których skala może się powiększyć jeszcze do granic nieobliczalnych, przyszedłaby kolej na produkcję warzyw na eksport w stanie świeżym i przetworach wszelkiego rodzaju.

Jako objaw zmian dodatnich w dotychczasowym stanie rzeczy — i początek planowej akcji, mającej za zadanie podnieść w Polsce warzywnictwo — należy uważać pozyskanie dla naszych prac naukowo-dosлідczych prof. Dybowski, który jak wiadomo w ciągu 30 lat był chlubą i filarem przemysłowego ogrodnictwa we Francji. Obecnie prof. Dybowski objął kierownicze stanowisko w zakresie swojej specjalności w Państwowym Instytucie Naukowym w Puławach.

== O reorganizacji agencji celnych. Z kół handlowych często dochodzą rozmaite skargi na niesprawność działania agencji celnych, które wszelkie następstwa wynikające z wadliwej organizacji wewnętrznej przekładają na właścicieli przesyłek w postaci postojowego, składowego itp. Dzieje się to zarówno w obrocie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Przy odbiorze przesyłek rzucą się w oczy brak wszelkiego nadzoru nad czynnościami organów wykonawczych, ekspedycji towarowej. Przy załatwianiu wszelkiego rodzaju operacji górną przedewszystkiem etat, oraz czynnik natury formalnej. Jak się dowiadujemy, ku piecioro polskie ma zamiar wystąpić do Mi-nisterstwa kolei z żądaniem sanacji stosunków w agencjach celnych.

== Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. W najbliższych dniach wydane zost nie rozporządzenie ministra Pracy i Opieki Społecznej, na mocy którego rozszerzony zostanie zakres przedsiębiorstw, podlegających ustawie o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków. Moc ustawy rozciągnięta będzie na przedsiębiorstwa, choćby nie prowadzone w celu zarobkowym, na wszelkie zakłady pracy używające kotłów lub motorów bez względu na cel gospodarczy. (Choćby np. społeczno-filantropijne i zatrudniające poniżej 5-ciu osób). Moc tej ustawy rozciągnięta będzie również na gospodarstwa rolne i lasne oraz na prywatne koleje i kolejki żelazne.

== Przyczyny spadku polskich akcji w Wiedniu. Spadek akcji polskich w Wiedniu wywołał szereg komentarzy w wiedeńskich sferach finansowych. Najpopularniejszym tłumaczącym spadek polskich akcji są wysokie koszty operacyjne polskich przedsiębiorstw bankowych oraz zamieszanie i dezorientacja panująca na warszawskiej czarnej giełdzie w związku z bankructwami i upadłościami, jakie zaszły w tych sferach.

== Handel zagraniczny Rosji. Moskiewskie pisma publikują następującą statystykę eksportu i importu ZSRR za rok bież.: grudzień 1924 r. Eksport 41,5 milj. rubli, import 36,4 milj. r., obrót 80,9 milj. rubli. Styczeń 1925 r. Eksport 41,0 milj. rubli, import 31,7 milj. r., obrót 72,8 milj. rubli. Luty 1925 r. Eksport 37,7 milj. rubli, import 45,3 milj. rubli, obrót 83,0 milj. rubli. Marzec 1925 r. Eksport 32,8 milj. rubli, import 54,9 milj. rubli, obrót 87,7 milj. rubli. Kwiecień 1925 r. Eksport 29,7 milj. rubli, import 58,2 milj. r., obrót 87,9 milj. rubli. Niedobór za pierwsze 4 miesiące r. b. wynosił 48,9 milj. rubli zł.

== Kontekstury eksportowe do Grecji. Na rynkach greckich istnieje obecnie silne zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju wyroby gotowe, manufakturę, zapalki, wyroby szklane i porcelanowe, narzędzia precyzyjne, fabrykaty przemysłu metalowego, zabawki itp. Przemysł polski nie nazbyt silnie interesuje się dość pojemnym rynkiem greckim. Należy zaznaczyć, że na rynku tym z powodzeniem moglibyśmy konkurować z firmami zagranicznymi, co do niektórych towarów znajdujących się w Polsce w obfitości, jak np. wyroby drzewne, koszykarskie, niektóre gatunki manufaktur itp. Przemysłowcy czescy i niemieccy zabiegają silnie o grecki rynek zbytu z wielu względów korzystnych, warto by było, aby Polska nie z niedbawością tej stosunkowo dobrej okazji do zwiększenia eksportu.

== Reglamentacja przywozu i wywozu do St. Zjednoczonych. Następujące towary są zakazane do przywozu do St. Zjednoczonych: skóry bydlęce niezdzielne, skóra, herbata gorszych gatunków, skórki z

fok, napoje alkoholowe, kartofle, zapalki fosforowe, filmy kinematograficzne, papierosy i cygara w ilościach poniżej 3000 szt. w jednej paczce lub powyżej 500 paczek w jednej skrzyni, artykuły lecznicze, wszelkie artykuły z markami lub znakami, nasładowa marki St. Zjedn., przedmioty złote lub srebrne z fałszywymi próbkami, bilety i ogłoszenia loteryjne, wydawnictwa pornograficzne, wszelkie towary, których opakowanie nie posiada znaków, marek, napisów w języku angielskim.

== Bezrobocie w Rosji. Według danych oficjalnych, zarejestrowana ilość bezrobotnych w RSFSR wynosi 800.000 ludzi. Cyfra ta jest bezspornie znacznie mniejsza od rzeczywistej. W ciągu bieżącego roku wydatkowano na tymczasowe zatrudnienie i zasiłki dla bezrobotnych 9 milj. rb. Przytoczone cyfry nie dotyczą zanobkującej inteligencji.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 16 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 1/4, Paryż 4.78 1/4, Bruksela 4.73, Rynek 3.86, Madryt 14.59 i pół, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7450, Berno 1941 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.

Warszawa. 16 czerwca. (Tel. wł.)

Z giełdy lwowskiej.

Lwów. 16 czerwca.

Dolar efektywny w wolnych obrotach zł. 5.18. — Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty normalne. — Londyn poszukiwany oddawano po kursie zł. 25.28. — Z innych dewiz notowano: Nowy Jork (przekaz) zł. 5.18, Zurych zł. 101.20, Paryż zł. 25.40, Praga zł. 15.42 do 15.4250, Wiedeń zł. 73.19 do 73.20, Berlin zł. 123.68 do 123.70, Amsterdam zł. 209.35.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. — Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe, obroty minimalne, kursa przeważnie utrzymane, tendencja niejednorodna.

Z akcji bankowych: Hipoteczny 42 do 45 gr., Przemysłowy 25 gr. — Z papierów wiedeńskich: Browary zł. 7.70 do 7.75, Sierśza górnicza zł. 2.25. — Z cukrowniczych: Chodorów spadł na zł. 3.00. Chybił bez transakcji. — Gazoline kupowano po kursach zł. 1.15 do 1.20. — Z innych kotowanych notowano: Oikos 1.40. — Nadto drobne

Londyn 25.30, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.12, Praga 651, Berlin 80.10—80.90, Gdańsk (got.) 99.57—99.83, (wypł. tel. na Warszawę) 99.53—95.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 16 czerwca. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 5.00, Bank Spółek Zarobkowych 7.50, Unia 5.25, Wytwórnia chemiczna 0.40, Dr. May 22.00, Browar w Krotoszynie 1.30, Lubań 85.00.

ZBOŻE

Lwów. 16 czerwca.

Pszenica i żyto poszukiwane przy słabej podaży. Większe obroty pozagiełdowe w kukurudzy rumuńskiej, za którą płacono ostatecznie 4 dol. 50 ct. do 4 dol. 65 ct., za cinkantem dol. 5.— loco Sniatyn. — Zainteresowanie dla siana i słomy starego zboża. Płacono za 50 proc. słodkie siano zł. 13—14, za mierzwiastą słomę około zł. 9.— za okółotową około zł. 10.— loco Lwów. — Poszukiwana mąka pszena i żytnia po-ślednich gatunków.

Tendencja zwykła. — Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 40—42; żyto 34—35; jęczmień browar. 29—31; jęczmień przemysł. 26—27, owies loco Lwów: rumuński 33, Kanad. II. 34; niemiecki 36.

bne transakcje w Cmielowie 37 gr., w Parowozach 52 gr., Pezetach 20 gr. i Polskiej Naftie 30 gr.

Na pogiełdzie niekotowanych ruch słaby. Gazy wschodnie płacono zł. 5.00, ofiarowa no po zł. 5.20, Gazy zachodnie żądano zł. 1.45, bez transakcji. — Sporadyczne transakcje w Jawornie: setki zł. 7.75, 25-ki zł. 7.75 do 8.00, drobne zł. 8.00. — Z innych niekotowanych oferowano Arme po 70 gr., płacono 50 gr., za Schöna płacono zł. 30.00 do transakcji jednak nie doszło.

Papiery państwowe, listy zastawne i obli gacie komunalne w zupełnem zaniedbaniu. Akcje Banku Polskiego chciało płacić zł. 52.00.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.42, 0.45; Przemysłowy 0.25; Browary 7.70, 7.75; Chodorów 3.00; Cmielów 0.37; Gazolina 1.15, 1.20; Oikos 1.40; Parowozy 0.52; Pezet 0.20; Polska Nafta 0.30; Siersza górnicza 2.25.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akoje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		16 czerwca	15 czerwca	12 czerwca
0.30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0.42—0.45	—	0.48
0.05	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank-Przemysłow.	0.25	—	0.25 1/2—0.26
—	2.800	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.70—7.75	7.70—7.75	—
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.00	3.05—3.10	3.25
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybił	—	4.25	4.20
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	0.27	—	3.36
—	35	—	140	—	Lokomotywy	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gafota	—	—	—
—	—	2.000	140	100	Gazolina	1.15—1.20	1.10—1.20	1.10—1.20
—	—	—	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	500	—	Niemolowski	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
0.04	2.500	2.500	500	10	Oikos	1.40	—	—
0.02	500	750	500	25	Parowozy	0.52	—	—
—	500	500	500	—	Pezet	0.20	0.20	0.26
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	0.30	0.28	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	140	—	Rakaszawa	—	—	1.10
0.20	600	3.000	700	—	Siersza gór.	2.25	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	—	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Tespy	—	—	—
—	528 1/2	—	140	—	Zieleniewski	—	9.70	10.00—10.10
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	—	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	1.000	—	10.000	—	Akoje niekotowane	—	—	—
—	112	—	140	—	Arma	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Azot	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Brugger	—	0.50	0.40
—	—	220	1.000	100	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	5.00—5.20	5.00—5.75	6.00—6.25
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1.35	1.55
—	400	—	500	—	G zociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	7.75	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	9.00—8.00	—	9.25
—	600	—	500	—	Jaworzno (drobne)	8.00	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Len	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Lesienice	—	1.30—1.45	—
—	2.340	—	1.000	—	Maciejów	—	—	—
0.16	1.008	2.16	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olkusz	—	—	—
—	44	5.50	4.000	—	Pizeworsk okaz	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—
—	30	—	1.000	—	Ron	—	—	—
—	—	—	200	—	Sańko w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węgielki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 16 czerwca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 5.1825
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	25.28
100 Franków belgijskich	25.40
100 — francuskich	101.20
100 — szwajcarskich	209.35
100 Florenów holenderskich	15.42—15.42 1/2
100 Koron czesko-słowackich	73.19—73.20
100 Koron duńskich	123.68—123.70
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie 5.18—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 czerwca. (PAT)

Belgia	24.57	24.61	24.51
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208.80	209.30	208.90
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.28 1/2	25.32	25.19
Nowy Jork	518.5	520	517
Paryż	24.85	24.91	24.79
Praga	15.41 1/2	15.45	15.38
Szwajcaria	100.90	101.15	100.60
Wiedeń	73.18	73.36	73
Włochy	20.10	20.15	20.00

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie, kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 czerwca (mamkigide) (PAT)

Paryż	24.62	Kopenhaga	97.95
Londyn	25.04	Sofia	3.75
Nowy Jork	515.1	Praga	15.27 1/2
Belgia	24.30	Warszawa	98.12
Włochy	19.90	Budapeszt	0.92 1/2
Hiszpania	75.20	Białogród	8.97 1/2
Holandia	207.00	Ateń	8.39
Berlin	122.6	Konstantynopol	2.76
Wiedeń	72.62	Bukareszt	2.40
Sztokholm	138.00	Helsingfors	1.30
Oslo	87.00	Buenos Aires	204.00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 czerwca. (PAT)

Nowy Jork	486.0625	Holandia	1209.30
Francja	101.75	Dania	25.40
Belgia	103.03	Niemcy	20.41
Włochy	125.25	Austria	—
Szwajcaria	25.03	Praga	163.67 1/2

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 czerwca. (PAT)

Londyn	101.70	Szwajcaria	408.30
Nowy Jork	2092.00	Holandia	841.00
Belgia	98.70	Szwecja	561.00
Włochy	80.80	Rumunia	965

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 16 VI. 15 VI.	
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72.00 73.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	63.50 63.25
10 pr. Pożyczka Kolejowa	63.40 60.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46.00 46.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski.	9.60	9.70
Bank Handlowy Warszawski	4.83	4.80
Bank dla Handlu i Przemysłu	0.90	—
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.26	—
Bank Zachodni	1.30	1.30
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.50	7.50
Kijewski	—	—
Polsk.	—	—
Spies	—	2.15
Ziem.	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	1.95	—
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	—	—
Chodorów	—	—
Czersk	—	—
Castocice	1.85	—
Gostawice	—	—
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.25	2.25
Firley	0.30	0.30
Łazy	—	—
Wysoka	2.00	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.35	1.60
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1.65	—
Cegielski	0.38	—
Fitzner Gamper	—	—
Lipon	0.58	0.37
Modrzewów	5.20	3.20
Norbin	0.68	0.68
Ostrowieckie	—	4.65
Parowozy	0.45	—
Puławsk	—	1.24
Rohn Zielinski	—	—
Rudzik	1.25	1.27
Starachowice	1.50	1.50
Ursus	—	—
Zieleniewski	9.40	9.55
Konopie	—	—
Zawiercie	—	—
Zyrardów	7.25	7.40
Borkowski	1.10	1.10
Synderkat rolniczy	—	—
Haberbusch	5.75	5.75
Spirytus	2.20	2.22
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

OGÓLNE ZGROMADZENIE

Akcjonariuszów Syndykatu Rolniczego w Krakowie, Centralnego Organu handlowego dla Spółek, Towarzystw i Kółek rolniczych, Spółki akcyjnej,

odbędzie się w dniu 4-go lipca 1925 o godzinie 10³⁰ przed południem w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 8 II-gie piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu Ogólnego Zgromadzenia odbytego w dniu 18 sierpnia 1924.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilans za rok 1924.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1924.
4. Rozdział na wniosek Rady Nadzorczej czystego zysku uzyskanego w roku 1924.
5. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych, uchwalenie wysokości kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych, oraz ustalenie nowej ilości i nominalnej wartości akcji.
6. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej — jednego z grupy Spółek, drugiego z grupy innych akcjonariuszów.
7. Uchwalenie zmian statutu spowodowanych waloryzacją bilansu.
8. Wnioski i interpelacje.

PREZES RADY NADZORCZEJ
Jan Gumiński.

Statut Spółki zawiera następujące postanowienia określające, w jaki sposób akcjonariusze wykazać mają uprawnienie do głosowania na Ogólnym Zgromadzeniu.

§. 18. Każdy akcjonariusz ma prawo być obecnym na Ogólnym Zgromadzeniu i brać w niem udział osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnikiem może być tylko akcjonariusz, który wykaże się pisemnem pełnomocnictwem, a jedna osoba nie może wraz z pełnomocnictwem reprezentować więcej jak 1/10 części kapitału akcyjnego zgłoszonego na Ogólnym Zgromadzeniu.

Osoby będące pod kuratelą lub opieką i osoby prawne zastępują ich ustawowi względnie statutowi zastępcy bez osobnego pełnomocnictwa. Jeżeli ich jest więcej, mogą oni wykonać swe prawo tylko przez pełnomocnika.

Posiadacze akcji na okaziciela mają prawo wziąć udział w Ogólnym Zgromadzeniu i głosować o ile najmniej na ośm dni przed Ogólnym Zgromadzeniem złożą swe akcje wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami i talonami w kasie Spółki lub w innem w ogłoszeniu wymienionem miejscu. Na złożone akcje będą wydawane pisemne potwierdzenia, które służyć będą zarazem jako legitymacje upoważniające do wzięcia udziału w Ogólnym Zgromadzeniu. Potwierdzenia te mają opiewać na nazwisko i wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcjonariuszowi. Akcjonariusze będący właścicielami akcji imiennych mogą wziąć udział w Ogólnym Zgromadzeniu, o ile najpóźniej na ośm dni przed Ogólnym Zgromadzeniem zostali wpisani za właścicieli w odpowiednich księgach Spółki.

§. 19. Posiadaczom pięciu akcji imiennych względnie pięćdziesięciu akcji na okaziciela, daje prawo jednego głosu na Ogólnym Zgromadzeniu. Posiadacze mniejszych ilości akcji mogą wykonywać swe prawo głosowania wspólnie.

5154

PODWÓJNIE ZYSKA!!

**KTO ZAMAWIA SOLE POTASOWE
I KAINIT NA SEZON JESIENNY
:-: JUŻ W CZERWCU. :-:**

ZAMAWIAJĄCY W CZERWCU OTRZYMUJE SPECJALNE ULATWIENIA KREDYT., MA GWARANCJĘ TERMINOWEJ DOSTAWY I ŁATWOŚĆ ZWÓZKI.

**KAŁUSKIE I STEBNICKIE
SOLE
POTASOWE I KAINIT**

**DŁUGOTERMINOWY
TANI KREDYT.**

Nabywać można w Syndykatach Rolniczych, w Banku Rolniczym, w Składowicach Kółek rolniczych i we wszystkich Stowarzyszeniach i Firmach handlowo-rolniczych.

Broszury o solach potasowych i kainicie oraz wskazówki o sposobach ich stosowania wysyła na żądanie bezpłatnie Biuro sprzedaży „TESPU“, Lwów, plac Smolki 1. 5.

ZAWIADAMIAMY

P. T. Publiczność, że objęliśmy jeneralną reprezentację PIWA PILZNEŃSKIEGO :-: :-: słynnej w całym świecie marki :-: :-:

„SWIATOWAR“

(PILZNER WELTBÄU)

CZESKIEGO PILZNEŃSKIEGO BROWARU S. A. W PILZNIE.

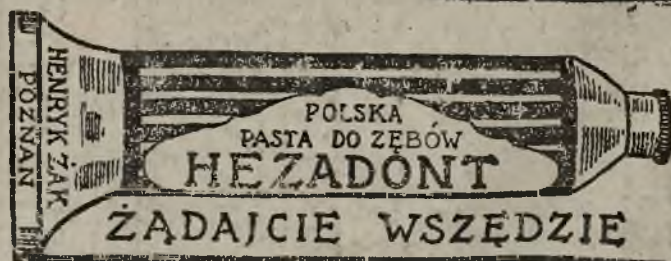
Browar powyższy jest cudem techniki browarnianej i wyrabia piwo stojące pod względem jakości, smaku i trwałości na najwyższym szczeblu produkcji piwnej całej Europy.

**JENERALNA REPREZENTACJA
czeskiego browaru Pilzneńskiego S. A.**

**„SWIATOWAR“
w Pilźnie**

MAKS WIXEL I SYN

**WE LWOWIE, UL. KRAKOWSKA 14. — NR. TELEFONU 805.
ROK ZAŁOŻENIA 1888.**



**ZASTĘPCY NA MAŁOPOLSKĘ I KRESY:
W. DENKOWSKI i W. REPA, Lwów, ul. Pańska 11-a.**